Nr 13. Czwartek 16 lutego (1 marca) 1906 roku. Rok 1.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Instytucka Nr. 18.— Tel. 1672.
Adres drukarni: Puszkińska Nr. 20.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianęadresu dopłaca się **30** kop.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** kop., za 1-szy raz, i **20** kop., za każdy następny raz; za tekstem po 20 kop., za pierwszy raz, 10 kop. za każdy następny raz od wiersza miarą garmontową. Przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Telefonu Nr. 914.

Podolska Produkcya Nasion Wyborowych K. Weydlich i O. Sobański.

Nasiona buraków pastewnych najlepsze! Mamuth, Grand geant de Vaurioe (żółte olbrzymie) Białe i Różowe Pół-cukrowe (najekonomiczniejsze) kiełkowanie i czystość gwarantowane. Worki plombowane. Nasiona badane na st. oceny nasion w Kijowie i st. przy Podolskiem Tow. Rol. w Winnicy. Worki (2 pud.) i partyami 5 rb. za pud fr. st. Rachny. Rabat! W dużych partyach i stałym odbiorcom! Rabat! Do nabycia w Syndykatach i Tow. Rolniczych!

STEFAN WĘGLIŃSKI,
BIURO TECHNICZNE w KIJOWIE
istnieje od 1885 roku,
Prorezna Nr. 3.
Zawiadamia:
że na **równie dogodnych** warunkach **niegorzej** i **niedrożej** od firm **niemieckich, angielskich, francuskich** i **austryackich** dostarcza **wszelkie** maszyny, przyrządy i materyały dla potrzeb fabryk cukru, gorzelni i t. d.
Kosztorysy—Plany—Porady.
E10—4

„OLYMPE"
Dyrekcya J. CHRZANOWSKIEGO,
14-go lutego i codziennie
Restauracya otwarta do 4-ej w nocy.
20 lutego Występy **Nowo zaangażowanych artystów.**
Zarządzający A. ALEKSANDROW. A138—1

Garnitury Parowe
MARSHALL
Henry Smith i S-ka
w Kijowie
A141—1

BIELIZNA męska, damska i dziecinna a także kompletne wyprawy ślubne wyrobów własnej fabryki.
PŁÓTNA Holenderskie, Bilfeldskie i Ruskie.
BIELIZNA STOŁOWA i DO POŚCIELI.
POŃCZOCHY i SKARPETKI.
CHUSTKI DO NOSA białe i kolorowe ze znakami i bez znaków.
KOŁNIERZYKI i MANKIETY. KRAWATY i SPINKI.
A18—5
Bracia D. i J. Alszwang
Kijów, Kreszczatik — **Grand Hotel**. Telefon Nr. 529.
Cenniki ilustrowane na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Teleżyniecka Hodowla Zarodowa
Kazimierza Dorożyńskiego,
st. p. **Stara Sieniawa, Podolska** gub. kolej st. **Chmielnik.**
Ma na sprzedaż w każdym czasie **Byczki i Cielice** rasy **Oldenburgskiej; Prosięta** ras **Tamworth** i **Wielkiej Białej angielskiej; Jagnięta** rasy **Romanowskiej;** przy nadchodzącym czasie inkubacyjnym poleca **Jaja wylęgowe,** a od maja **Młody drób** ras: **Orpington, Farerolles, Langshan, Dorking, Plymouth-Rock, Houdan, Padouan, Malajskie** i **Negre-Soie.**
Cenniki wysyłają się na żądanie.

RESTAURACYA
„SAVOY"
we środy i piątki
POSTNE OBIADY
z 4-ch dań 1 rb. 25 k.
Zarządzający **Szarl Wergara**
były Metr d'Otel Grand Hotelu
A155—1

K. DIETRICH, Funduklejowska № 8. Specyalny skład
POCZTÓWEK
ALBUMY i PAPETERIE.
A 14—50—5

SUPERFOSFAT
mineralny
Sprzedaje reprezentacya Tow. Łowickiego **przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.**
DOM HANDLOWY
Nieczuja-Wierzbicki i Brzeziński
w Kijowie, Puszkińska 11.
Tamże: Saletra chilijska, tomasówka, kainit i inne nawozy sztuczne.

FRANCUSKA FIRMA
Lemaire & C°
Kreszcz. 14 **Założona 1848 r.** **Telef. 1349**
Od wielu lat cieszy się dobrą opinią i zaufaniem swych licznych klientów dlatego że posiada **stare naturalne zagran. wina, konserwy i likiery** jak również **prawdziwe hawańskie cygara.**

Węgiel kamienny
kopalni śląskich, dąbrowskich i donieckich,
koks i antracyt,
do gazogeneratowych pieców,
Aparatowe szkła i rurki,
KWASY solne i siarczane
proponuje
B. MATUSOWSKI
Prorezna 3. Telefon 805.

DOM BANKOWY
Tadeusz Rakowski
Kijów, Kreszczatyk 27, Telefon 1619.
Wykonywa wszelkie operacye bankowe, kupuje papiery procentowe i wydaje zaliczki pod zastaw takowych, asekuruje premiówki, oraz przyjmuje wykonanie poruczeń na Petersburskiej giełdzie. Asekuracya premiówek drugiej emisyi od wylosowania **1 Marca** po **rb. 3.** A135—3—2

Dr. Karol Szadek
(choroby skórne i weneryczne)
Godz. przyjęcia: 10—12 i 5—6.
Panie 12—1.
Ul. Prorezna 30. Telefon Nr. 1572.

Polski magazyn
GOSPODARSTWO DOMOWE
Naczynia stołowe i kuchenne
STANISŁAWA POWROZINSKIEGO
Dumski plac, Nr. 5, pod Hotelem Rosya

W Klubie Polskim „Ogniwo"
KRESZCZATIK Nr. I.
Codziennie
Sniadania porcyami od 20—80 kop. od godz. 11 r. do 2 i pół po południu i table d'hote.
Obiady z 5 dań 1 rb., z 4 dań 80 k., z 3 dań 60 kop., z 2 dań 50 kop. od godz. 4 po południu do 7 wieczorem.
Kolacye table d'hote od g. 11 w do 2 w nocy po 80 k.
Kuchnia polska.
Kuchnia przy Klubie Polskim przyjmuje zamówienia na zbiorowe śniadania, obiady i kolacye. Prowizya zawsze wyborowa i świeża miejscowa i zagraniczna.

M-r Bertaud Dentiste
prévient son honorable clientèle, qu'il a de nouveau ouvert son cabinet et reçoit de 10 à 4 heures. Proreznaia Nr. 13.

TEATR **Elektro-Biograf** ZNANEGO w STOLICACH demonstr.
R. SZTREMERA
Kreszczatyk naprzeciwko Prorecznej.
Dzisiaj i do 20-go lutego od 4-ej do 11-ej wieczorem **Metalurgiczna Fabryka** w pełnym ruchu. **Strzelanie minami.** Łowienie ryb w morzu. **Alkohol** i jego skutki i inne.
Szczegóły w programach.
A1342-5-

W. ŁUCHTAN
otworzył na nowo pracownię.
Przyjmuje obstalunki na męskie ubrania.
Pasaż Nr 34, Kreszczatik. A50-20-8

Na sprzedaż koniczyna tegoroczna hotel Rosya naprzeciw Ratusza. Władysław Iwański.

Elektryzacya, masaż, inyekcye proponuje medyk 5-go kursu. Ul. Żylańska nr. 79 m. 3 w domu 3—5. A154—1

Biuro organizacyjne
Polskiego stronnictwa Narodowego na Rusi
podaje do wiadomości, że wiec organizacyjny Stronnictwa za pozwoleniem odnośnej Władzy, odbędzie się w sali **Klubu Polskiego „Ogniwo"** dnia 22 Lutego b. r. o godzinie 12-ej w południe i że karty wejścia wydają:
hr. Roman Bniński Hotel Europejski Nr. 31
p. Józefat Andrzejowski Kreszczatyk Nr. 16
p. Cypryan Krzyżanowski Meryngowska Nr. 3 m. 16
p. Ludwik Jankowski Maryn.-Błagowieszcz. Nr. 43
p. Ignacy Łychowski W.-Podwalna Nr. 24
A134—1

Szkoły funduszowe
w Południowo-Zachodnim kraju.
—o—
Każdemu miłośnikowi rzeczy ojczystych, znaną jest choćby w ogólnych zarysach historya szkół funduszowych w naszym kraju. — Nie mogę, w braku materyału pod ręką, dać na tem miejscu wyczerpującego obrazu powstania i rozwoju tych szkół, może to uczyni kompetentniejsze pióro, dziś ograniczyć się muszę luźnym szkicem zaledwie.
Wiekopomnej pamięci Tadeusz Czacki, chluba nauki polskiej, jako kurator okręgu naukowego Wileńskiego, do którego należał i nasz kraj, nietylko umiał cesarzowi Aleksandrowi I-mu przedstawić korzyści energicznego krzewienia oświaty, nietylko stworzył życie umysłowe olbrzymiej prowincyi, wspierając rozwój Wszechnicy Wileńskiej i dźwigając z niczego Liceum Krzemienieckie, one „Ateny Wołyńskie", ale jeszcze umiał ocenić nastrój i konieczność rozwoju szkół średnich, rozbudził ofiarność obywatelską w tym kierunku i tym sposobem powołał do życia tak zwane „Szkoły funduszowe".
Trudno, nie mając programu tych szkół pod ręką, określić rozmiar wykładanych w nich przedmiotów, ale sądząc z wspomnień żyjących dziś jeszcze wychowańców tych szkół, dawały one wykształcenie średnie, jakby dziś powiedziano 4-ch klas. Ale z uwagi, że dobór ciała nauczycielskiego był staranny, że Wileńska almamater umiała promieniować do najdalszych zakątków prowincyi, i wdrażać pedagogom umiłowanie zawodu i cześć dla nauki, przeto szkoły te dostarczyły wszechnicy niejednego człowieka o umyśle szerokim i rozwiniętem poczuciu obywatelskiem,
Po upadku powstania Listopadowego rewolucyi 30 roku, okres rozwoju nauki polskiej zamyka się bezpowrotnie. Wszystkie zarządzenia państwowe zmierzały usilnie do zniszczenia i zatarcia wszelkich śladów kultury polskiej w naszym kraju. Liceum Krzemienieckie „za karę" zastało zamknięte — a wspaniałe jego zbiory, biblioteka i fundusze posłużyły rządowi do założenia uniwersytetu św. Włodzimirza w Kijowie, w którym, nie mówiąc już o tem, że wychowywały się i wychowywują się całe zastępy młodzieży wrogiej dla wszystkiego, co nasze, ale nie ma nawet dla Polaków katedry polskiego języka!
Nie uniknęły smutnego losu i „szkoły funduszowe" chociaż z różnemi zmianami przetrwały one niemal do 63 roku, przemieniono je w szkoły ministeryalne dwuklasowe, starannie ściągnąwszy przódy z ofiarodawców i „fundusze" i „ziemię" do nich przywiązaną, i znów polskie dzieci, uczęszczające do tych szkółek, uczą się wszystkiego wedle programu, tylko nie polskiego języka, wykładu religii Rzymsko-Katolickiej nie mają.
Czy szeroki ogół Rosyjski nic o tych dziwnych losach naszych uczelni nie wie? napewno nie!
Czy my możemy na zasadzie swobód konstytucyjnych rewindykować swój dobytek u przedstawicieli narodu Rosyjskiego?

Sala Klubu Kupieckiego
W sobotę 25 lutego odbędzie się
Koncert
prof. **Aleksandra Michałowskiego.**
„Wieczór Szopenowski"
składający się z utworów Szopena.
Pocz. o godz. 8 i pół. wiecz.
Bilety sprzedaje Księgarnia i skład nut Władysława Idzikowskiego
Kreszczatyk 35, telef. 858.
Fortepian fabryki I. Kerntopf i Syn.
A157—1

Teatr Bergonier
Dnia 20 lutego r. b. rozpoczną się przedstawienia nowo zorganizowanego z sił warszawskich Towarzystwa Artystów Dramatycznych pod artystycznym kierunkiem Czesława Janowskiego.
Sprzedaż biletów rozpocznie się od 16 lutego w kasie teatru Bergonier.
Dyrekcya
Z. Posiadłowski i p. Hermanowicz.

Towarzystwo Ubezpieczeń
„Przezorność"
w Warszawie.
Ubezpieczenia życiowe i następstwa od wypadków.
Główna Agentura w Kijowie
A-4 Funduklejowska Nr. 26.

Z Cyklu „Legendy ukraińskie."

Pożegnanie dłużników.

Pokój był duży, jasny, na południe zwrócony. Widać było z jednego okna kolumnę Zygmunta, z drugiego — zamek królewski.

Dziwnie ten pokój wyglądał. Wielki, jak rajtszula, zapełniony był rzędami, bronią rozmaitą, przyrządami wojennemi — słowem, widać było, że to komnata rycerskiego człeka: kolczugi, hełmy, kirysy — jedne wisiały na kołkach, inne leżały wprost na ziemi. Tam spłowiały, w kwiaty tureckie, żupan pokrywał kulbakę, tak, że ledwie z pod niego dwie srebrne głowice wyglądały, owdzie na lancy sterczała czapka z zawiesistą kitą czaplą, tam — połamane ostrogi, tu tręzla z munsztukiem, owdzie pas słucki leżał na czapraku, rozciągniętym na ziemi. Nieład... zapach rzemienia i prochu, rozwieszone po ścianach karabele, pistolety, samopały — wszystko to przypominało żołnierza.

Nic dziwnego. Były to czasy strasznych wojen. Ledwie minął był rok 1648, i wstawała nad skołataną Rzplitą wiosna nadziei. Odprawowała się właśnie komisya Perejasławska, na której Chmielnicki durzył komisarzy nadzieją pokoju, a w Warszawie sejm radził, zamiast działać.

W rogu tego pokoju, do którego zaglądało słońce prawie wiosenne, na łożu, zbitem z desek, leżał starzec. Na ścianie, tuż nad twardem, żołnierskiem łożem, wisiała skóra niedźwiedzia, a u nóg leżał olbrzymi, szary wilk stepowy, błyskając nieszkodliwymi już białemi kłami. Przy łóżku stołek sosnowy, na którym stała flaszka z lekarstwem, a na drugim siedział ksiądz, nachylony nad chorym starcem.

Pośród rupieci wojskowych, z kąta, z po za strzelb, lanc i kolczug od czasu do czasu wychylała się jakaś czarna, kudłata głowa i czarne oczy spoglądały ciekawie i trwożliwie ku wezgłowiu chorego. Niekiedy ów czarny łeb o smagłej, ale ładnej i regularnej twarzy, wysuwał się dalej nieco ze swego schowku, białka mu błyszczały i zdawało się, że wówczas nasłuchiwał pilnie, czy głosu lub wołania jakiego nie posłyszy. Potem powoli, jak żółw, wsuwał znowu swoją głowę pomiędzy zbroje i żelazo. W izbie panowała cisza.

Siwobrody starzec leżał na łożu nieruchomie i milcząco, jakby w przeczuciu, że już z niego nie powstanie.

— Są wieści z Perejasławia? — zapytał.

Ksiądz odpowiedział:

— Żadnych.

Odpowiedział sucho, jakby niechętnie.

Starzec westchnął. Był to Samuel Łaszcz — znany w całej Polsce warchoł i zabijaka, który więcej miał w swojem życiu procesów i infamii, niż włosów na brodzie.

Po chwilce znowu odezwał się niby sam do siebie:

— Pycha go teraz poniesie daleko... trzeba, jak Pawlukowi gębę zamknąć...

Siedzący przy nim bernardyn rzekł szorstko;

— Myśl waszmość lepiej o zbawieniu duszy niż o buntownikach kozackich.

Łaszcz lekko ręką skinął — ledwie ten ruch dostrzedz można było — tak był słabiuchny.

— A ja właśnie myślę o tem, czy na tamtym świecie trzeba będzie długi płacić, czy nie?

— Waszmości znowu błazeństwa w głowie — odburknął bernardyn.

W tej chwili właśnie otworzyły się drzwi z hałasem i wszedł pacholik w barwie kanclerza koronnego p. Ossolińskiego.

Ksiądz skinieniem ręki zatrzymał go w pół izby i pytające spojrzenie ku niemu zwrócił.

— Najmiłościwszy pan mój, wielki kanclerz koronny, przysłał mię oświadczyć, że sejm zniósł właśnie wszystkie wyroki infamii, na strażniku koronnym ciążące...

Wyrazy te usłyszał chory.

Przez usta jego prześlizgnął się uśmiech.

— W sam czas...

Bernardyn szeptał pacierze.

— Każ, ojcze dobrodzieju, odpruć te wszystkie wyroki... Kazałem niegdyś podszyć niemi mój kontusz...

Rzekłszy to, odwrócił się do słońca, i patrzył.

— A gdzież mój Szandorek? — zapytał nagle.

Na te słowa z kąta wysunęła się kudłata głowa i głos się odezwał:

— Jestem na rozkazy...

— Chodź waść tu — szepnął starzec.

Szandor zbliżył się do łoża chorego, spojrzał w twarz panu i ryknął na całe gardło.

Fr. Rawita

(Dok. n.)

Bez wątpienia możemy!

Biurokracya rosyjska nie odda nam nic, znajdzie suche artykuły prawa, jako że za „miatież“ i za „propagandu“ postanowiono między innemi i zniszczyć nam zdobycze naukowe, ale do narodu Rosyjskiego apelować nam wolno i on nas wysłuchać musi!

Czyż godzi się ze stanowiskiem potężnego narodu, by ci, którzy rzucają zdumionej Europie namiętne słowa dążeń do najskrajniej pojętych haseł wolności i postępu, by ci sami ludzie kształcili swe dzieci za pieniądze „wydziedziczonych“, by korzystali z bibliotek i zbiorów, gromadzonych z ogromnym nakładem pieniędzy i pracy całych pokoleń? Nie, to nie jest możliwe, wierzmy silnie, że sprawiedliwości stanie się zadość! — Rosyanie wiedzą doskonale, że nie mamy ich za co kochać — ale dla czego nie mamy się szanować? Czyż nie jesteśmy także narodem, który miał kiedyś potęgę i sławę? Powinni wszyscy patryoci rosyjscy rozumieć to, że wobec rozpętania szowinizmów narodowych i konfiguracyi państw Europy, nasza niezależność polityczna jest fikcyą... My musimy dziś stanowić część Rosyi... ale chcemy być braćmi i kości nasze damy w zamian za konstytucyę... I nasza kultura duchowa i pełny rozwój narodowy, jako ludzi wolnych, zupełnie jest możliwy — obok wolnego narodu Rosyjskiego.

Niech nasi przyszli posłowie przejmą się nawskroś legalnem i usprawiedliwionem pojęciem, że to nie jest żadna utopia, ani chimeryczne żądanie tych, „co się niczego nie nauczyli — a nic nie zapomnieli“. Nie! Właśnie dla tego, że uczyć się trzeba, a środków nie macie, a państwo ich wam nie da, bo samo ich nie ma, żądajcie tego, co narazie odebrać można—zbiorów, bibliotek. gmachów i majątków nieruchomych, bo nie ma takich ofiar, ani starań, które ponieść by nie należało wtedy, gdy idzie o kulturę myśli narodowej.

Trzaska.

Listy Warszawskie.

—o—

Akcya przedwyborcza dopiero się u nas zaczęła, ale już widać że wkrótce stanie się ogólną troską i myślą całego społeczeństwa. Inaczej być nie może i być nie powinno. Teraz zwłaszcza, gdy reakcya w całem państwie znów podniosła głowę i ściska wszystko w żelaznych swych kleszczach, jak za najgorszych czasów Plehwego, opinia publiczna polska coraz wyraźniej zaczyna zdawać sobie sprawę, że jedynie akcya w przyszłej Izbie (Dumie) da nam tę nić przewodnią, która wyprowadzi nas może z ciemności, w jakich żyjemy. Nadzieje, że drogą rewolucyi wszechrosyjskiej uzyskamy spełnienie naszych żądań, rozwiały się jak dym. Oddawały się im zresztą, poza świadomymi swych celów socyalistami, tylko zupełnie bez krytyczne, choć przyznać należy ze smutkiem, że wcale szerokie tłumy naszej inteligencyi i pseudo-inteligencyi.

Inne drogi, na które społeczeństwo wprowadzone było w ostatnich czasach przez rozgałęzione szeroko w Królestwie stronnictwo demokratyczno - narodowe, mianowicie drogi walki o prawo na wszystkich polach życia publicznego, w gminie, szkole, sądzie i urzędzie, nie mogły obiecywać plonów szybkich i niezawodnych. Akcya ta zresztą w założeniu swem miała na celu w pierwszej linii zahartowanie samego społeczeństwa, nadanie mu tych sił i tej odporności, które w dalszej walce już nie o egzystencyę ale o możność swobodnego rozwoju narodowego, okazaćby się musiały dla wszystkich warunkami wprost nieodzownemi.

W sytuacyi obecnej przyszła Izba państwowa pomimo oczywistych swych braków stanowić będzie niewątpliwie epokę w naszych dziejach pod panowaniem rosyjskiem. Ogromną zaś wagę posiada dla nas również możność przeprowadzenia pewnej agitacyi przedwyborczej, która znakomicie przyczyni się do uświadomienia politycznego warstw najszerszych.

Z tych i innych względów wszystkie nierewolucyjne stronnictwa polskie przygotowują się czynnie do wzięcia udziału w wyborach. Przygotowują się realiści, spójniacze, demokraci narodowi. Wchodzi na tę drogę i postępowa demokracya, która zrazu pod wpływem rozkołysania rewolucynego, widocznego w dość szerokich sferach, zrobiła ze swego nawet stanowiska fatalną omyłkę, zalecając wstrzymanie się od wszelkich czynności przygotowawczych do wyborów. Krzątają się również czynnie i różne grupy jeszcze niezorganizowane, rozmaite embryony polityczne, w rodzaju demokracyi chrześciańskiej.

Zebrania przedwyborcze zwoływane są coraz to częściej. Najenergiczniej krząta się dotychczas demokracya narodowa, której wpływy są obecnie przeważające. Inne stronnictwa prowadzą niemal wyłącznie akcyę zakulisową, zapewne jednak we właściwej chwili nie omieszkają wystąpić wyraźnie ze swemi hasłami i kandydatami. Kandydatów dotychczas wyłoniło się wogóle bardzo niewiele i jest rzeczą zupełnie możliwą, że w niektórych guberniach nie będzie nawet wcale walki wyborczej.

Ze względu na zainteresowanie, jakie budzić muszą ewentualnie kandydatury, przytaczam poniżej nazwiska tych osób, w których opinia powszechna zaczyna upatrywać przyszłych kandytatów.

W Warszawie, gdzie dotychczas krząta się głównie demokracya narodowa, wyłoniły się wyraźnie dwie kandydatury: znanego działacza społecznego, prezesa Tow. popierania przemysłu i handlu, Władysława hr. Tyszkiewicza, oraz b. redaktora „Kur. Warsz.“, adw. przys. Franciszka Nowodworskiego. Nazwiska te cieszą się już szeroką popularnością. Niezawodnie jednak nie obejdzie się tu bez gorących walk przedwyborczych, gdyż realiści zamierzają podobno popierać prof. Włodzimierza Spasowicza i adw. przys. Adolfa Suligowskiego; spójnia—hr. Adama Krasińskiego, redaktora Jana Gadomskiego i prof. Szymona Askenazego, a postępowa demokracya—Al. Swiętochowskiego i Kaz. Natansona.

W gub. warszawskiej najwięcej szans mają podobno: ks. Jan Gralewski, obywatele ziemscy: Władysław Grabski i Maryan Kiniorski oraz mieszczanin z Grójca, Tomasz Nocznicki. Ponadto z guberni tej przejdzie zapewne jeden włościanin.

W gub. płockiej są dotychczas tylko dwie poważne kandydatury: obywateli ziemskich— Stanisława Chełchowskiego i Michała Bojanowskiego.

W gub. łomżyńskiej przejdą prawdopodobnie: dr. Harusewicz z Ostrowia oraz ob. ziemski Władysław Glinka ze Szczawina.

W gub. suwalskiej postępowa demokracya wysuwa kandydaturę rejenta Staniszewskiego z Suwałk, spójnia—hr. Tomasza Potockiego z Zypli, a narodowa demokracya prawdopodobnie popierać będzie kandydaturę ob. ziemskich: Stan. Gawrońskiego, Wiszniewskiego i Koremy.

W gub. siedleckiej kandydatury wyłoniają się niezmiernie ospale: spójnia postawi zapewne ks. Seweryna Światopełk-Czetwiertyńskiego, ponadto rozmaite niesolidarne z sobą koła popierać zapewne będą pp. Bryndzę, Bądzyńskiego lub Stan. Lewickiego.

W gub. lubelskiej opinia skrystalizowała się już dość wyraźnie. Największe szanse mają obecnie: Maurycy hr. Zamoyski, Jan Stecki z Łańcuchowa, Julian Florkowski z Wygnanowic, dr. Bronisław Malewski z Nałęczowa i włościanin Łazorczyk z pod Zamościa.

Mówiono również o mecenasie Ciśnickim z Lublina, który jednak zrzekł się tego twardego zaszczytu, dalej o p. Janie Kleniewskim z Kluczkowic, o radcy Stan. Śliwińskim z Antopola. W ziemi lubelskiej wogóle wybór zdaje się będzie najłatwiejszy.

Znacznie gorzej przedstawia się sytuacya w gub. radomskiej, gdzie brak ludzi odpowiednich. Wśród ludu wiejskiego popularna będzie kandydatura adw. przys. Jana Wigury z Radomia. Zresztą wybory będą tu w większej niż gdzieindziej mierze dziełem przypadku.

W gub. kieleckiej jest jedna niezawodna kandydatura, bardzo popularna u jednych, bardzo niepopularna u drugich,—kandydatura p. Eustachego Dobieckiego, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli stronnictwa realistów. Narodowcy podobno zamierzają popierać kandydatury: adw. przys. W. Jarońskiego z Kielc i jednego z włościan miechowskich.

Duża walka zapowiada się w gub. piotrkowskiej, gdzie prawie wszystkie stronnictwa forsować będą swoich kandydatów. Realiści stawiają tam pp. Józefa Ostrowskiego i Józefa Jeziorańskiego; narodowi demokraci—dra Paderewskiego z Sosnowca i ks. Fulmana, postępowi demokraci adw. przys. Lewiego z Piotrkowa. W tej guberni, wyłoni się zresztą zapewne jeszcze niemało innych kandydatur.

W Łodzi, która osobno wybiera jednego posła, wymieniają rozmaite nazwiska: Kozłowski, Arkuszewski, Wyganowski, Madernicki, Silberstein. Wybór zależeć będzie od tego, kto się z kim porozumie; Polacy z Żydami lub Niemcami, czy też Żydzi z Niemcami.

Wreszcie w gub. kaliskiej jest dotychczas wyraźna kandydatura mecenasa Alfonsa Parczewskiego z Kalisza. Pozostałe nazwiska są jeszcze ukryte za mgłą.

Taki jest obecnie stan sytuacyi przedwyborczej. O dalszym jej rozwoju napiszę wkrótce.

Nadwiślanin.

Przegląd polityczny.

Konferencya marokańska. Sytuacya w sprawie marokańskiej zaostrzyła się do tego stopnia, że należy zwątpić o pomyślnym wyniku konferencyi w Algeciras. Zdaje się, że o porozumienie się Francyi z Niemcami w dwóch najważniejszych kwestyach, to jest w sprawie organizacyi policyi i w sprawie bankowej nie może być już mowy. Propozycye i kontrpropozycye stoją na tak krańcowo odmiennych punktach, że wyszukanie kompromisu jest czystem niepodobieństwem. Francya oświadcza, że doszła do kresu cierpliwości i ustępstw, a niemcy nie myślą wcale zejść z raz obranej drogi, która rozmyślnie, od samego początku prowadzi do jednego celu, to jest—do rozbicia się konferencyi. To też coraz głośniej opinia krajów, których do tej konferencyi ściągnięto, oskarża Niemcy o złą wiarę. Nie mówiąc już o prasie francuskiej i angielskiej, napada na gabinet berliński prasa włoska, a więc państwa sprzymierzonego, ba, nawet prasa austryacka nieśmiało zwraca się przeciwko stanowisku, zajętemu przez dyplomacyę niemiecką.

„Secolo“ powiada, że w Maroku rząd berliński odegrał rolę agenta prowokacyjnego. Twierdzi, że zła wiara Niemiec jest oczywistą i przypuszcza, że chodzi im o to, ażeby z tej trudnej sytuacyi wydobyć dla siebie jakąś terytoryalną kompensacyę.

Wiedeńskie sfery polityczne sądzą, że jeżeli nie przyjdzie do porozumienia między Francyą a Niemcami w sprawie policyi i banku, to konferencya rozejdzie się bez przeprowadzenia formalnego w tych sprawach głosowania.

Niemiecka dyplomacya w tym kierunku pracuje i nastąpiła już wymiana zdań między gabinetami państw, reprezentowanych w Algeciras. Oczywiście Niemcom chodzi o to, ażeby to głosowanie nie wykazało odosobnienia Niemiec, przeciwko któremu podjęły właśnie walke, atakując Francyę w Maroku. Jest bowiem do przewidzenia, że po stronie Francyi znalazłyby się nie tylko Anglia i Rosya, ale i Hiszpania i Włochy.

Dzieło Delcasse'go przetrwało więc autora.

Gabinet berliński nie chce, ażeby ujawniło się to porozumienie, które trójprzymierze na szwank naraża i izoluje politykę niemiecką.

Wiedeńska „Allgemeine Zeitung,“ która stoi w bliskich stosunkach z ministerstwem spraw zewnętrznych, ogłosiła artykuł, którego autor, podobno wybitny austryacki mąż stanu, twierdzi, że konferencya mogła by zrobić dużo dla poprawy barbarzyńskich stosunków w Maroku i że cała odpowiedzialność za jej nieudanie się spadnie na Niemcy. Gdyby się Niemcy zadowolniły polityką drzwi otwartych, to jedna Francya miała by efektywną możność przeprowadzenia reform w Maroku. Jest obowiązkiem państw cywilizowanych — kończy autor artykułu — dać jednemu z państw mandat, zezwalający na okupacyę Maroka — byle by zastrzedz się, że nie będzie drugiego Tunisu — a faktem jest, że jednej tylko Francyi podobny mandat udzielony być może.

Prasa angielska z całą stanowczością staje no stronie Francyi.

Opinia angielska jednogłośnie zaznacza, że propozycye niemieckie zostały poczynione w takiej formie, że dalsze obrady stają się niepotrzebne i nawet niebezpieczne.

Delegatom państw, z których Niemcy sobie zażartowały, nie pozostaje nic innego, jak z przyjemnym uśmiechem na ustach opuścić Algeciras i rozjechać się do domów.

„Times“ pisze: „Rząd francuski, podtrzymywany przez opinię publiczną i parlament, jest stanowczo zdecydowany nie czynić już dalszych ustepstw.“

A „Pall Mall Gasette“ twierdzi: „Nie można nawet sobie wyobrazić, żeby Francya mogła poczynić jeszcze dalsze ustępstwa. Francya wykazała cierpliwość i pojednawcze usposobienie, jakich nie znajdujemy dotąd w jej historyi: ale Francuzi mają poczucie godności i my jesteśmy przekonani, że doszli oni na drodze ustępstw do ostatecznego kresu.“

Ciężkie chmury zbierają się nad Europą.

*

Serbia.

Donoszą z Belgradu, że rząd serbski przesłał swemu posłowi w Wiedniu, dr Vniczowi, odpowiedź na żądania Austro-Węgier zmodyfikowania unii celnej serbsko-bułgarskiej. Podobno nota nie czyni zadość tym żądaniom.

Węgry.

Wobec zamiaru przewódców koalicyi urządzenia we wszystkich opozycyjnych okręgach wyborczych zgromadzeń celem wyrażenia protestu przeciwko rozwiązaniu parlamentu, rząd zakazał podobnych zgromadzeń i zapowiedział, że każe takie zebranie rozpędzić.

Wszyscy nadżupani otrzymali rozkaz nie wyjeżdżania ze swych siedzib urzędowych. Do ich rozporządzenia wszędzie będzie gotowe wojsko i żandarmerya.

Nie licząc nieznanych demonstracyi w stolicy i kraju, czuć się daje na Węgrzech chwilowe jakieś zmęczenie, jakby wyczerpanie podnieconych za długo nerwów.

Mowa Stefana Tiszy, stojąca na grancie ugody z r. 1867, wypowiedziana ze zwykłym talentem, jaki tego męża stanu cechuje, zrobiła wrażenie.

Koalicya przygotowuje manifest do narodu, który w tysiącznych egzemplarzach rozrzucony będzie po całym kraju. Będzie to obrona polityki, jakiej się skoalizowana opozycya w ostatnich czasach trzymała.

Sprawy polskie.

—o—

W Królestwie Polskiem.

Ruch przedwyborczy coraz żywiej zatacza szerokie kręgi w Warszawie i na prowincyi w kraju pomimo przeszkod, jakie mu z dwu stron stawiają. Stan wojenny, liczne prawie że masowe aresztowania usuwają z widowni najdzielniejsze jednostki. Jest to najłatwiejszy środek stłumienia wszelkiej opozycyi.

Z drugiej strony socyal-demokracya Królestwa Polskiego i Litwy siłą brutalną rozbija zgromadzenia przedwyborcze a na argumenta ideowe odpowiada argumentowi rewolwerowymi. Zbłąkana kula z tego arsenału polemiki na zgromadzeniu przedwyborczem na Pradze ugodziła samego sprawcę. Rzecz się miała tak:

W sali szkoły miejskiej na Pradze zwołano w niedzielę po południu zgromadzenie przedwyborcze.

Jeszcze przed rozpoczęciem się zebrania prawyborców, do furtki, przed którą odbierano kartki wstępu, zaczęli szturmować socyaldemokraci. Po krótkich pertraktacyach z organizatorami zgromadzenia wpuszczono ich na „słowo honoru“, że żadnych awantur wyprawiać nie będą, zabiorą jedynie głos w dyskusyi, aby uzasadnić swoje stanowisko wobec wyborów i Izby. Weszło ich na salę około 40 i z początku zachowywali się zupełnie spokojnie. Wyborców zgromadziło się ogółem kilkuset; byli to wyłącznie niemal robotnicy i rzemieślnicy.

Zzgromadzenie zagaił p. Stefan Piaszczyński, który podniósł, że odbywa się ono właśnie w 75-letnią rocznicę bitwy pod Grochowem. Dziś o nasze prawa narodowe walczyć będziemy nie orężem, lecz na drodze parlamentarnej. Z tem większą jednak powagą i przejęciem obradować winniśmy nad sprawami naszemi, że już od 75 lat nie mieliśmy możności publicznie o nich mówić i radzić.

Po wysłuchaniu pięknej mowy kandydackiej p. Fr. Nowodworskiego, kiedy już porządek dzienny zgromadzenia został wyczerpany, zgłosił się o głos jeden z socyal-demokratów, który się podał jako Sokołowski. Dwudziestoparoletni ten młodzieniec, ubrany w czerwoną rosyjską koszulę, stał przez cały czas niedaleko od stołu prezydyalnego, porozumiewając się tylko chwilami z rozsypanymi w tłumie towarzyszami. Zabrał głos po przemówieniu Bielskiego. Zgromadzeni nie życzyli sobie właściwie słuchać jego wywodów, podniosły się szemrania i okrzyki, gdy wstąpił na podyum, w końcu jednak na prośbę przewodniczącego uciszono się., Przedstawiciel socyal-demokratów zaczął mówić o rewolucyi, o zasługach w niej socyalistów. Mówił jednak miękko, jakby z musu, lub dla zabicia czasu. Słuchano go spokojnie, nikt nie przerywał. W pewnej chwili ów Sokołowski wyraził się w sposób drażliwy o rządzie; przewodniczący zwrócił jego uwagę na obecność na sali komisarza policyjnego. W tejże chwili, jak na umówiony znak, obecni na sali socyal-demokraci wszczęli tumult, ich mówca zniknął z podyum i skierował się ku wyjściu, a gdy był już blisko drzwi, rozległy się strzały rewolwerowe.

Na odgłos strzałów, w sali powstał zamęt i popłoch. Znaczna część zgromadzonych skierowała się ku wyjściu, wielu jednak wróciło na nawoływania od stołu prezydyalnego. Przewodniczący zgromadzenie rozwiązał, poczem zebrani zaczęli się rozchodzić. Ujęto i przytrzymano jakiegoś człowieka, który miał należeć do bandy napastników. Gdy już wszyscy prawie się rozeszli, przybył patrol i zamknął furtkę, nikogo z gmachu szkoły nie wypuszczając.

*

Celem wywołania zamętu socyalni demokraci rzucili się do wyjść, strzelając z rewolwerów. Strzelało odrazu kilku. Dano przynajmniej ze dwanaście wystrzałów. Jeden z nich, popchnięty z tyłu, wpakował sobie kulę w głowę i padł trupem na miejscu. Inny strzelił do jednego z uczestników zebrania, który uniknął śmierci dzięki niezwykle szczęśliwemu wypadkowi: miał on pod ubraniem zatkniętą za pas bardzo grubą książkę, otóż kula przebiła ubranie i trzy czwarte książki, nie wyrządzając ponadto żadnej szkody. Dodać należy, że napastnicy pobici zostali w trakcie ucieczki przez uczestników zebrania. Jednego z nich, odznaczającego się dużym wzrostem, zatrzymano, ale przed przybyciem policyi wypuszczono. Zabity socyalny demokrata był podobno robotnikiem z fabryki Labor.

Zasuspendowanie księży Maryawitów.

Na mocy okólnika konsystorza rzymsko-katolickiego do duchowieństwa archidyecezyi warszawskiej zasuspendowani zostali *a divinis* następujący księża „mankietnicy“:

1) ks. Jan Kowalski, proboszcz parafii Sobótka, pow. łęczyckiego, 2) ks. Bolesław Wiechowicz, proboszcz parafii Cegłów, pow. mińskiego, 3) ks. Paweł Skolimowski, proboszcz parafii Dobra, pow. brzezińskiego, 4) ks. Adam Furmanik, wikaryusz parafii Szymanów, pow. sochaczewskiego, 5) ks. Zenon Suchoński, wikaryusz parafii Jeruzal, pow. skierniewickiego, 6) ks. Roman Gostyński, wikaryusz parafii Wiskitki, pow. błońskiego, 7) ks. Józef Pągowski, wikaryusz parafii Zgierz, pow. łódzkiego, 8) ks. Józef Szymanowski, wikaryusz parafii Babice, pow. warszawskiego, 9) ks. Wawrzyniec Rostworowski, proboszcz parafii Wiśniew, pow. węgrowskiego, 10) ks. Czesław Kahł, wikaryusz parafii Raszyn, pow. warszawskiego, 11) ks. Józef Poradowski, wikaryusz parafii Pszczonów, pow. łowickiego, 12) ks. Jan Kaczyński, proboszcz parafii Lutkówka, pow. błońskiego i 13) ks. Stanisław Siedlecki, kapelan Osad Rolnych w Studzieńcu.

W okólniku Konsystorz Generalny z polecenia Arcybiskupa wzywa duchowieństwo, aby o tem zawiadomiło z ambon wiernych w tych parafiach, na które się rozciąga wpływ i działalność mistyków, ostrzegając, aby nauk ich błędnych nic słuchali i wiedzieli, że śluby przez nich dawane i rozgrzeszenia na spowiedzi udzielane, są nieważne, a inne czynności kościelne — świętokradzkie.

Z prasy rosyjskiej.

W Nr. 10742 korespondent kijowski gazety „Now. Wr.“ poświęca kilkanaście wierszy naszemu Dziennikowi:

„Marzenia polskiej inteligencyi poł. - zach. kraju ziściły się i oto Polacy mają swój organ, wychodzący od 1 lutego. Redaktorem dziennika jest ziemianin z Podola, hr. Grocholski. Chodzą wieści, iż grupa przedstawicieli większej własności podtrzymuje nowe wydawnictwo. Wieści słuszne o tyle, że kapitał zakładowy Dziennika powstał z udziałów, należących do licznego grona osób ze sfer ziemiańskich, jakoteż inteligencyi zawodowej.

Będzie to organ polskich „panów“.

Wniosek ten brzmi trochę niespodzianie wobec jasnego oświadczenia naszej odezwy programowej, że Dziennik nie będzie służył interesom żadnej poszczególnej warstwy, lecz potrzebom całego społeczeństwa polskiego.

Tłómaczenie tego nieporozumienia znajdujemy niżej.

„W pierwszym numerze nowego organu znajdujemy dość m g l i s t y artykuł, gdzie mówi się o konieczności sojuszu między Polakami a Rusinami, obronie praw narodowych i t. d.“.

Zapewne ta ***mglistość*** naprowadziła autora na myśl, tak mało widoczną z treści naszego wystąpienia.

„Wszystko to jest napisane stylem wyniosłym i gazeta stawia sobie jako cel zjednoczenie żywiołu polskiego na Rusi. Zapewne oświadczenia te mogą wydawać się przekonywającemi dla Polaków i cierpiących na polakofilstwo Rosyan, ale dla prawdziwych Rosyan (istinno ruskich) są to rzeczy mało przekonywające“.

O tem wiedzieliśmy znacznie wcześniej, niż szanowny autor raczył zająć się z naszym Dziennikiem, osobiście jednak bardzo wdzięczni jesteśmy za łaskawe, a dla wielu bardzo pożyteczne przypomnienie.

Ale posłuchajmy dalej szanownego korespondenta.

„Kraj poł.-zachodni jest krajem r o s y j s k i m i wszelkie rozprawianie o jakichś polskich interesach brzmi bardzo dziwnie. Jeśli z woli losu w kraju tym Polacy posiadają wielkie majątki ziemskie, nie znaczy to jednak, że mają oni odegrywać wszelką polityczną rolę w kraju, gdzie ludność — r o s y j s k a, a Polacy stanowią nieznaczną jej część... Kijowska gub. naprzykład liczy 3.8 mil. ludności, a Polaków tylko 120 tys. Kijów liczy około 350 tys., a Polaków zaledwie 50. Śmiemy wierzyć, iż minęły bezpowrotnie owe czasy, kiedy administracya, sąd i inne instytucye rządowe były w ręku Polaków. Po roku 63 położono kres polskiemu panowaniu“.

Metoda, którą posługuje się autor, zasługuje na najwyższe uznanie! Przedewszystkiem cyfry i cyfry! Szkoda tylko, że autor wstępując na tak objektywną drogę, nie podał nam i tu cyfr zaludnienia gub. Kijowskiej chociażby z tak uznanego źródła, jakiem jest spis jednodniowy ludności z roku 1897.

Na str. 88 tomu XVI widzimy następującą tabelkę podziału ludności gub. Kijowskiej według ojczystego języka:

Wielkorosyjski	. .	208 tys.
Małorosyjski	. . .	2819 „
Białoruski	. . . .	6 „

Cyfry te dałyby, zapewne, możność szan. autorowi wyprowadzić szereg ciekawych wniosków, gdyby zechciał kroczyć tą samą drogą logiczną...

Ale autor zdaje się nie odróżniać *Rosyan* od *Rusinów*, aczkolwiek w niektórych miejscach korespondencyi ma jakby *lucida interwalla*:

„Przeszłość historyczna dowodzi, jak niezniszczalną jest myśl porozumienia między Polakami a Rosyanami. (Może lepiej „prawdziwymi Rosyanami“.).

„Organ hr. Grocholskiego peroruje o „konieczności popierania usiłowań ludu ruskiego, skierowanych do polepszenia warunków ekonomicznych jego bytu, jakoteż do rozwoju języka i narodowej kultury ruskiej. Więc to wszystko ma popierać nowy polski Dziennik. Na zdrowie. Lud Ukraiński w swej większości zupełnie obcy jest dążności ukrainofilskich i nie jest w stanie rozumieć żargon pseudo-małorosyjski, na którym drukują swe utwory ukrainofile. Sztuczny ten język jest mało zrozumiały nie tylko dla ludu, lecz i dla inteligencyi. Oświadczenie polskiego organu o jego stosunku do Rusinów jest swego rodzaju umizgiem do separatystów-ukrainofiłów, ale większość ludności małoruskiej nie bardzo będzie zbudowana polską grzecznością“.

Ha, cóż robić—wolimy jednak poczekać w tej sprawie na decyzyę strony bezpośrednio zainteresowanej, tem bardziej, że w owym „żargonie“ wychodzi już obecnie kilka pism poczytnych.

„Jaką jest przyszłość obu polskich dzienników— powiedzieć trudno. Watpliwe. czy będą one mogły istnieć bez znacznego zasiłku pieniężnego, bo na wielką ilość prenumeratorów liczyć trudno. Tem nie mniej sam fakt powstania w Kijowie — macierzy miast rosyjskich, dwóch dzienników polskich — zasługuje na uwagę. Fakt ten świadczy że marzenia pewnej części społeczeństwa polskiego o „odbudowaniu ojczyzny“ (sic) znowu odżyły. W ostatnich czasach sprawa polska zrobiła znaczny krok naprzód: buduje się drugi obszerny kościół, zjawiły się polskie szyldy, klub polski, dwa dzienniki. Wszystko to są kroki w kierunku polonizacyi kraju. Czy uda się to, przewidzieć trudno. Ale Polacy powinni pamiętać przysłowie rusińskie: „ Kruty ta nie perekruczuj“.

Ostatni ustęp daje nam możność zrozumienia, jak sz. autor rozumie „polonizacyę“—a więc, budując dom modlitwy dla siebie, zbierając się w klubie, czytając po polsku — Polacy winni są „polonizacyi“. Ażeby więc nie być oskarżonym o polonizacyę, należy nie budować kościołów, nie zbierać się w polskim klubie, nie czytać pism polskich.

Czy te wszystkie *pia desideria* szan. korespondenta nie są znacznie spóźnione? To są znane nam dobrze reminiscencye z przed laty 45. Ale czy można dziś jeszcze traktować to, jako koncepcyę polityczną—wątpimy. Są to raczej „gorzkie żale“ do rzeczywistości, która dowiodła iż system eksterminacyjny zawodzi najfatalniej i wywołuje skutek wprost przeciwny.

Z życia prowincyi.

—o—

Humań dnia 11 lutego 1906 r.

△ W pierwszej korespondencyi z Humania do „Dziennika“ smutną wieścią muszę się podzielić z szanownymi Czytelnikami. Dnia 8-go lutego po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nestor lekarzy nie tylko w Humańszczyźnie, lecz zapewne w kraju całym, doktór medycyny Wincenty Kwiatkowski.

Bolesnem echem, ciężkim jękiem żałobnym wieść ta rozniesie się po kraju, i chociaż od roku wiedziano o ciężkim stanie zdrowia jego, jednak to nie zmniejszy wrażenia jakie ta strata na mieszkańcach Humania i odległych okolic wywrze.

W ciągu kilku lat ostatnich nie jedną ciężką stratę ponieśliśmy, nie jednego zacnego obywatela pochowaliśmy na skromnym naszym cmentarzu, lecz strata obecna jest bodaj najcięższą: padł ten stary, czczony powszechnie dąb a zarazem opuścił nas człowiek, któren był nie tylko chlubą naszą, lecz jednym z tych niewielu poważanych i cenionych przez całą ludność niezależnie od wyznania, narodowości i pozycyi socyalnej. Gorliwy chrześcianin katolik, szczery polak—ten człowiek prawdziwie kochał ludzkość całą i całe swe długie życie, przy wiedzy gruntownej, bystrym umyśle i ciągłem śledzeniu za postępem, żył s e r c e m i patrzeć umiał w serca innych, odgadywać i podzielać ich bóle i cierpienia.

Skromny i cichy, wolny od wszelkich namiętności, był wzorem prawdziwego „lekarza—człowieka“, i niósł on wysoko sztandar „medycyny“, sztandar pomocy cierpiącej ludzkości, rozumiejąc swój zawód nie jako fach, a jako prawdziwe powołanie. W czasach „materyalizmu“ przykład jego uszlachetniająco działał na całe koło lekarskie, a umysł bystry, wiedza prawdziwa, i ciągłe samokształcenie się zrobiły imię jego, jako lekarza, bardzo znanym i głośnym.

Lecz dla tego dzielnego człowieka nie wystarczająca była jego działalność zawodowa praktyczna, — on obowiązki swe głębiej i szerzej pojmował i wszelka myśl społeczna lepsza, wszelka działalność prawdziwie pożyteczna znajdywały w nim gorącego zwolennika i pracownika. Praca jego w gimnazyum Humańskiem (do powstania którego w Humaniu wiele się przyczynił), w szkole rolniczej w Sofijówce, w rozmaitych instytucyach dobroczynnych, w Humańskiem Towarzystwie Lekarskiem, którego był stałym prezesem, w Zarządzie miasta, które go mianowało honorowym obywatelem i t. d., jest dobrze znaną i ocenioną przez społeczeństwo. I ten starzec, zmęczony losami, pracą nadmierną i temi wszelkiemi niepokojami wewnętrznymi, jakie zawód lekarza przynosi, zawsze równy, zawsze pogodny z całem zaparciem się siebie prawie do ostatnich miesięcy życia tej pracy się oddawał, gdyż życie jako ciągłą pracę rozumiał.

Umiał on odczuwać wszelkie aspiracye, radości i cierpienia społeczne narodowe, indywidualne. I to serce jego, ta miłość ludzkości, ta życzliwość szczera, dały mu najwyższą zapłatę, bo miłość i uznanie ogółu i szczególniej uboższych, bo po pięćdziesięciu latach pracy ciężkiej nie zabezpieczył nawet dostatecznie materyalnie siebie i swą rodzinę.

Tą stratę wybitnej jednostki gorąco odczuje całe społeczeństwo, my zaś polacy, najwięcej, bo ubył „Nasz“, bo dla nas budził uznanie innych narodowości. I gdy przed laty sześciu obchodzono pięćdziesięcioletni jubileusz pracy jego lekarskiej, przekonaliśmy się, jak on jest ceniony i kochany przez ludność, ile osób i instytucyi hołd należny działalności jego oddało.

Obecnie tracąc go na zawsze społeczeństwo nasze niech zaznaczy tę niepospolitą działalnośc stworzeniem instytucyi dobroczynnej przy Towarzystwie katolickiem humańskiem jego imienia i nazwiska, — to sposób najlepszy uczczenia zasłużonych i wyrycia w pamięci młodych pokoleń imion ludzi wybitnych, a z pewnością nie my jedni polacy w tem udział szeroki weźmiemy.

Boję się jednak, by mi nie zarzucono przesady, lecz nie... Stanowczo twierdzę i powtarzam, że rodzina straciła swego najgoręciej kochanego i czcigodnego patryarchę.

Koło lekarskie — rozumnego, najzacniejszego, pełnego wyrozumiałości i życzliwości kolegę; ci którzy cierpią lub cierpieli—dzielnego lekarza, na grobie którego nie jedna łza uzdrowionych się wyleje, społeczeństwo zaś całe—jednego z przewodników z sercem szlachetnem, umysłem trzeźwym a głębokim, a charakterem nieskazitelnym.

I mówiąc to, jestem pewien, że wyrażam opinię ogółu.

Cześć jego pamięci!...

Niech lekką będzie ta ziemia ukraińska człowiekowi, który lat kilkadziesiąt pracował gorliwie, poczciwie i umiejętnie na tej ziemi dla dobra swych współobywateli z zaparciem się siebie.

Dr. Wincenty Lisowski.

Kamieniec dnia 8-go lutego.

(*Posiedzenie syndykatu rolniczego*).

△ Dnia 7-go bieżącego miesiąca odbyło się ogólne zgromadzenie tutejszego syndykatu rolniczego. Zebrało się kilkudziesięciu gospodarzy z różnych stron Podola. Celem zgromadzenia było rozpatrzenie bilansu z roku ubiegłego i rozprawy nad nowym budżetem.

Zarząd ogromną większością głosów otrzymał aprobatę co do jednego i co do drugiego. Ale aprobatę tę poprzedziły bardzo gorące rozprawy, które omal nie miały bardzo smutnego skutku dla rolników naszej gubernii, bo część zgromadzonych chciała przeprowadzić rozbicie syndykatu naszego na kilka drobnych, niezależnych od siebie. Motywowano to tem, że główny oddział, t. j. kamieniecki, nie jest w stanie podtrzymywać i zasilać środkami tylu oddziałów filialnych, że skutkiem tego rozgałęziania się po całej gubernii prawie jest znaczne obdłużenie syndykatu, niepokojące wielu członków. Inicyatorem tej akcyi był tutejszy marszałek szlachty, p. Rakowicz, bardzo dobry mówca, który gładką, zręczną i dowcipną mową pociągnął początkowo wielu za sobą. Opanowali mu pp. Weydlich, Oskar Sobański, Br. Starorypiński i Józef Iżycki (dzięki inicyatywie i uczynności którego powstała nowa nasza filia, dużo już robiąca, w Mohylowie) Panowie ci nie błyskotliwością mowy i jej potokami, ale przytoczeniem ścisłych cyfr, wyjaśnieniem pozycyi w bilansie i gruntownymi argumentami, poparci przez członka komisyi rewizyjnej, pana W. Skibniewskiego, przekonali zgromadzonych, że syndykat ma u zupełnie pewnych i solidnych odbiorców sumę równą, a nawet przewyższającą tę, którą sam winien swoim dostawcom, że wypłaty zaległy tylko wskutek pewnego niedbalstwa dłużników, tak jeszcze często u nas zdarzającego się.

To uspokoiło zgromadzonych, i w dalszym ciągu uznano, że instytucya nietylko nie powinna zmniejszać pola swego działania, ale przeciwnie, rozszerzać, bo cyfry wykazują, że oddziały wzmacniają jej żywotność, zwiększając obroty, ściągając nowych coraz członków, zatem i nowe środki. Przekonano nas, żeśmy silniejsi obecnie wobec fabrykantów, dostawców, którzy nie mogą rozerwać i pojedyńczo nas eksploatować. Ludzie słabi są, i kto wie, coby było, gdyby każdy oddział został osobnym syndykatem! pomimo wszelkich związków, zobowiązań i nawoływań do solidarności.

I dobrze się stało, bo, pomijając stronę finansową, ten syndykat w osobie swego zarządu bardzo czynny, pełen dobrej woli, opanowując całą gubernię, dużo w niej zdziałał dobrego, więcej pewnie jeszcze zdziała, podniósł bardzo kulturę rolną, jednoczy ludzi z dużego obszaru kraju; a tego tak teraz trzeba tak trzeba, żeby się ludzie poznali. Nie rozpraszać się więc nam teraz.

Uznają to ludzie i odczuwają coraz bardziej, kiełkuje projekt zlania się tutejszego syndykatu z drugim, operującym na Podolu, płoskirowsko-latyczowskim. Dla zbadania gruntu był na zgromadzeniu członek zarządu tego syndykatu p. Skoczyński.

Rozprawy te i wybory nowych członków zarządu zajęły tyle czasu, że nie można było pomówić w zgromadzeniu o projektowanem przez zarząd Towarzystwie Wzajemnego rolnego Kredytu Towarzystwo to będzie z pewnością bardzo pożytecznem i wpłynie na zmianę u nas wielu stosunków ekonomicznych, podniesie ogromnie stan rolnictwa.

Na miejsca ustępujących członków zarządu: pp. Kaz. Czerwińskiego, Zebrowskiego i Rakowicza, wybrano pp. Zygm. Modzelewskiego, Oskara Sobańskiego i Józefa Iżyckiego. Wszyscy trzej pracą lub kieszenią, albo i jednem i drugiem wiele czynią dla syndykatu.

Do komisyi rewizyjnej zaproszono do oddziału kamienieckiego: pp. W. Skibniewskiego, Ludw. Sadowskiego, Sz. Karaszewicza; do Winnickiego pp. Bukrabę, Kraśnickiego Rennenkampfa

do Rachniańskiego: pp. Aleksandrowicza, Zielińskiego i Urbańskiego; do Mohylowskiego: pp. Józefa Orłowskiego, Siedleckiego i Lisnera.

Syndykat nasz liczy 240 członków, w których posiadaniu jest 350 akcyi.

K. B.

KALENDARZ.

16 (1) Czwartek — Julianny P. M.
17 (2) Piatek — Patryciusza.
18 (3) Sobota — Symeona B. M.
19 (4) Niedziela — Konrada.
20 (5) Poniedz. — Leona i Eucheryusza.
21 (6) Wtorek — Maksymiana B., Feliksa.
22 (7) Sroda — Katedry św. Piotra.

Wschód słońca o godz. 6 m. 46.
Zachód słońca o godz. 5 m. 40.
Długość dnia godz. 10 m. 54.

Biblioteka główna w zabudowaniach uniwersytetu ul. Włodzimierska. (Otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 10 zrana do 4-ej po poł., a nadto dla pracujących przy uniwersytecie, i studentów od 6 do 9 w.).

Galerya obrazów—Muzeum archeologiczne — otwarta we wtorki, czwartki i niedziele od 11-ej przed południem do 8-ej wieczór. Wejście płatne.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 15 lutego 1806 r.

	g. 7 zrana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	— 2,7	—6,2	—3.4
Barometr przy 0 w m/m	740,5	740,6	740,3
Stop. wilgotności w proc.	82	69	88
Kier. i sz. (w. m. na m. s.)	PPZ3	P4	PZ4
Chmurn. wedł. 10 st. syst.	9	8	3
Ilość opadów w m/m	—	—	—

od g. 9-ej wiecz do 9-ej wieczór.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	— 7,3
Najniższa	— 1,8
„ na powierzchni ziemi	— 1,3
Prz. temp. powietrza w ciągu doby	— 4.1
Wiel. przec. temp. pow.w ciągu doby	— 4,1

Ogólny stan pogody w Europie zrana na podstawie telegr. fizycznego Obserwator.

Minimum barometryczno: Skandynawia—Bode 738 mm., w centrum i na południu Europy — Drezno 750 mm., Liworno 753 mm. Maksimum barometryczne na południu Uralu—Troick 777 mm. Opady atmosferyczne były na zachodzie i miejscami w pozostałej Rosyi, oprócz południo-zachodu i północo-wschodu. Temperatura niżej normalnej na północy i wyżej normalnej na północy i wyżej normalnej w pozostałej Rosyi. Oczekiwaną jest: pogoda przyjemna i opady atmosferyczne. W większej części Rosyi, oprócz północo-wschodnich, ... i podwyższenie temperatury na Uralu.

KRONIKA.

— **Rada profesorów uniwersytetu kijowskiego** postanowiła pozwolić składać, na wiosnę roku bieżącego, egzamina państwowe przy komisyach nie tylko tym studentom, którzy wysłuchali 8 semestrów, ale i tym co wysłuchali 7. Kwestya wydania świadectw o wysłuchaniu całego kursu studentom drugiej kategoryi, którzy nie zechcą korzystać z przysługującego im prawa, jeszcze nie została rozstrzygniętą. Istnieje zamiar zatrzymać takich studentów na 4 kursie pomimo to, że Rada uniwersytetu petersburskiego postanowiła w takich razach wydawać świadectwa o wysłuchaniu 8 semestrów.

— **Zasadnicza kwestya**. Kijowski Zarząd Gubernialny rozpatrywał sprawę o wydaniu świadectwa aptekarskiej pomocnicy Minie Kraińskiej, na prawo otrzymania w miejskim zarządzie handlowych dokumentów.

Zrobiono szereg następujących wniosków: par. 13 uzupełnienia art. 68 Ust. Paszport. (wyd. 1903 r.) i uwaga I odróżnia prawa żydów, którzy ukończyli kurs wyższych zakładów i takich, którzy mają stopień naukowy: doktora medycyny i chirurgii, jakoteż dyplomy na stopnie naukowe: doktora, magistra lub kandydata innych wydziałów uniwersyteckich. Posiadający stopnie naukowe mają prawo stałego pobytu we wszystkich guberniach dla prowadzenia handlu. Ci zaś, którzy pomimo ukończenia wyższych zakładów, nie posiadają stopni naukowych, jakoteż pomocnicy aptekarscy, dentyści, felczerzy i akuszerki, otrzymują prawo pobytu w całem państwie, lecz bez prawa prowadzenia handlu w miejscowościach nie objętych granicą osiedlenia.

To też prośba M. Kraińskiej została odrzucona na zasadzie decyzyi zarządu gubernialnego.

Dodać musimy, że taki wyrok zarządu gubernialnego, spowodowany został sprzecznością dwóch ukazów senatu.

Zrobiono następną kombinacyę: par. 13 uzup. do par. 68 ust. paszport. wydan. 1903 r. z uwagą I ustanawia różnicę w prawach żydów, którzy skończyli kurs wyższych naukowych zakładów a posiadających stopień naukowy.

— **Wysłanie do gubernii jakutskiej.** 13 lutego roku ubiegłego w jadłodajni w d., pod Nr. 46 przy Bulwarze Bib. aresztowano zebranie, składające się z 33 osób. Aresztowanych odesłano do więzienia łukijanowskiego, gdzie ich dotychczas trzymano.

Obecnie minister spraw wewnętrznych, na mocy art. 32 przepisów o ochronie państwa, wszystkich 33-ch postanowił za przeciwrządową działalność, wysłać na 5 lat do gub. jakutskiej.

Przytaczamy nazwiska 28-u:

Studenci uniwersytetu św. Włodzimierza: Stefan Kusztelan, Piotr Rosławlew, Siergiej Polanin, Siergiej Solski Włodzimierz Byczkow, studenci politechniki kijowskiej: Aleksander Wieriemiew, Jerzy Krokoc, Samuel Pyss, Aleksander Taskin i Paweł Smarkow, osoby prywatne: Nadieżda Baraden, Abraham ...chowski, Mowsza Ginzburg, Franciszek Hofman, Jan Dzieganowski, Aleksander Złotnikow, Izaak Jazaakzon, Piotr Łozarieli, Eugeniusz Gaudencew, Chaim Machlin, Włodzimierz Pawlicki, Eufrozynia Pantielejewa, Mikołaj Sieńkowski, Małka Słobodska, Włodzimierz ...łkowski, Piotr Szulga, Grzegorz ...c. i Mojżesz Jaroszewski. Innych 5 dotychczas nie powiedzieli swego nazwiska. Zagrożono im, że jeżeli nadal będą ukrywać swe nazwiska, to postąpią z nimi, jak z „brodiagami“.

— **Zebranie członków partyi demokratyczno-konstytucyjnej cyrkułu łybedzkiego** w sali domu ludowego, odbędzie się d. 17 lutego o godz. 7 wieczorem. Inżynier Gielewicz wygłosi odczyt p. t. „Zarys historyczny rozwoju idei demokratycznych“, p. Mogilański zaś odczyt swój poświęci programowi partyi k. d., oraz charakterystyce stosunku jej do innych partyi.

— **Zebranie ogólne członków związku 17 października**. Komitet partyi konstytucyjno-postępowej, która obecnie przyłączyła się do partyi związku 17 października zwołuje na d. 18 b. m. ogólne zebranie, na którem przedstawione zostaną następujące referaty: sprawozdanie delegatów partyi ze zjazdu moskiewskiego związku 17 października, o połączenin partyi postępowo-konstytucyjnej ze związkiem 17 października i wreszcie sprawozdanie delegata tegoż związku p. M. Krasowskiego o obecnym stanie związku i jego taktyce.

— **O krachu bankierskiego kantoru**. Wstrzymanie wypłat w Kijowskim bankierskim kantorze B. Epsztejna wywołało na giełdzie zrozumiałą trwogę, głównie wśród cukrowych aferzystów, którzy mieli stosunki z kantorem. Operował on głównie sprawami cukrowemi. J. B. Epsztejn grał ciągle na zwyżkę i na zniżkę, i zarabiał na tem duże sumy. Powiadają, że jeszcze niedawno zarobił na takiem przedsiębiorstwie około 200,000 rubli. Jedna z ostatnich znacznych afer cukrowych była z firmą moskiewską R. i ona to zachwiała pozycyę kantoru, nie wypłacając jej kilkuset tysięcy rubli.

Ogólny deficyt kantoru Epszteina dochodzi do półtora miliona rubli, z których 600,000 przypada na rachunek Banku Państwa.

Ucierpiało również Romanowskie towarzystwo cukrowni. Drobnych klientów kantor miał niewielu.

Są pogłoski, że będzie zorganizowana administracya do spraw kantoru.

— **Posiedzenia**. W sobotę, d. 18 lutego, w sali domu ludowego (na placu Troickim), o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie komisyi teatralnej. Omawiane będą sprawy bieżące.

— **Doroczne posiedzenie kijowskiego komitetu gubernialnego do spraw rolniczycb.** Dzis o 1-szej popoł. w Domie Szlacheckim odbędzie się doroczne zebranie kijowskiego komitetu gubernialnego do spraw rolniczych. Na porządku dziennym będą następujące sprawy:

1) rozpatrzenie preliminarza wydatków funduszu drogowego.
2) Kwestya założenia w Kijowic okręgowej szkoły dla felczerów i weterynarzy i przygotowanie projektu ustawy takiej szkoły.
3) Przepisy weterynaryjne.
4) Przygotowanie projektu ustawy dla Kijowsko-Kiryłowskiej szkoły dla felczerów.
5) wnioski komisyi rewizyjnej co do niektórych referatów zarządu gubernialnego;
6) budżety budowy szkół ziemskich.
7) Wprowadzenie w gubernii kijowskiej przepisów o wzajemnym ubezpieczeniu ziemskiem.
8) Wszystkie referaty nierozpatrzone na poprzednich zebraniach komitetu. Inne kwestye, które powinne być rozpatrzone przez komitet na mocy przepisów z 2 kwietnia 1903 r.

— **Skandal w Dumie**. Onegdaj w magistracie miejskim podczas rozpraw w sprawie komisyibudowlanej radca Jasnogórski wystąpił z mową, w której zaznaczył, że sprawa o nadużyciach komisyi budowlanej jest bańką mydlaną, że raz już należy skończyć z tą sprawą. Następnie p. Jasnogórski zaczął rzucać gromy na prasę i opinię publiczną. Radca W. Wołkowiński przerwał p. Jasnogórskiemu, słowami: „Jeszcześmy nie zaczęli szczegółowo rozpatrywać kwestyi. a już chcą ją zagadać. Tu mówią o „jakiejś opinii publicznej, o prasie i omal nie o cyrku Durowa“. Jeszeze Wołkowiński nie skończył tego zdania, gdy Jasnogórski zerwał się z krzesła i giestykulując zaczął krzyczeć: „powstrzymajcie go! ja mu dam w twarz, ja mu wymierzę policzek!“ p. Wołkowiński zażądał, aby słowa p. Jasnogórskiego były zapisane do protokułu, albowiem ma zamiar pociągnąc do odpowiedzialności p. Jasnogórskiego.

— **Z kolei**. W zarządzie Poł.-Zach. kolei układaią się listy urzędników wszelkich kategoryi, nie wyłączając i naczelników, skutecznie przeciwdziałających strajkom. Powiadają, że będą oni przedstawieni do nagród (pieniądze, ordery, tytuły i t. p.).

— **Protokuł**. Policya spisała protokuł o przekroczeniu przepisów w handlu pocztówkami przez 9 kupców z kontraktowego domu. Protokuł złożono inspektorowi drukarni.

KRADZIEŻE. W nocy, z poniedziałku na wtorek, w domu Nr. 9 przy Instytuckiej ulicy okradziono sklep spożywczy Andrzeja Poliszczenko. Złodzieje, wybiwszy drzwi kuchennego wyjścia, zabrali towarów na sumę 560 rb.

Okradziono sklep Teodora Klenczuka przy Trechswiatitielskiej (Nr. 5). Zabrano towarów i gotówki na sumę 200 rb.

W mieszkaniu Józefa Moczylskiego skradziono rzeczy i pieniędzy na sumę 100 rb. (Kościelna Nr. 8).

Z wozu naładowanego pakami odcięto pakę z tytoniem wartości 50 rb. (przedmieście Głuboczyca).

POŻARY. Wczoraj o piątej godzinie rano z powodu wadliwej budowy pieca wybuchł pożar w kuchni restauracyi „Zubr“ (Kreszczatyk Nr. 40). Ogień został ugaszony przez oddział Starokijowskiego cyrkułu.

14 lutego, około północy, z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w magazynie łóżek i materaców Ch. Janowskiego. W porę zauważony pożar został ugaszony przez straż ogniową Łybedzkiego cyrkułu.

„NIEPOROZUMIENIE“. W tych dniach na ul, Marino-Błagowieszczeńskiej policya zaaresztowała młodego człowieka, niejakiego Michajłowskiego, który z tablic na drzwiach wypisywał nazwiska mieszkańców. Podejrzanego jegomościa odprowadzono do cyrkułu Łybedzkiego, gdzie wyznał szczerze, że spis mieszkańców wykonywał dla konstytucyjno-demokratycznej partyi z polecenia swego brata, członka tej partyi. Policya, nie zadowoliwszy się tem wyjaśnieniem, sprowadziła żandarmów, którzy dokonali rewizyi w mieszkaniach obu braci. Okazało się, że są synami zarządzającego drukarnią, w której drukuje się „Kijewlanin“. Więcej nic nie wykryła rewizya i braci puszczono na wolność.

SAMOBOJSTWO. 13 lutego na stacyi „Nieżyn“, w oczach licznej publiczności, rzucił się pod koła zbliżającego się do dworca pociągu osobowego, były dozorca wagi na tej stacyi — Żigajłow, 42 lat, który przesłużył na kolei 9 lat. Żigajłow pozostawił bez wszelkich środków do egzystencyi, rodzinę, składającą się: z żony, syna wyrostka i 3-je drobnych dzieci. Przyczyna samobójstwa—wydalenie z posady za udział w strajku. Współpracownicy nieboszczyka twierdzą, że w strajku nie brał udziału, a stał się ofiarą rachunków osobistych.

Telegramy

Od własnych korespondentów.

Warszawa, 14 lutego. Nagły wyjazd nocy dzisiejszej tutejszego generał-gubernatora Skałłona zrobił w mieście duże wrażenie.

Przyczyna wyjazdu nieznana.

Warszawa, 15 lutego. Władze policyjne skonfiskowały dziś w drukarni Laskauera 26,000 egzemplarzy nakładu „Kordjana“ Słowackiego.

W południe socyaliści zrujnowali wielką drukarnię Niemiry przy placu Wareckim za to, że właściciele nie chcieli drukować pisma „Czerwony Sztandar“, urzędowego organu Socyal Demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy, wychodzącego nielegalnie. Straty wynoszą przeszło 2000 rb.

Również w południe dokonano śmiałego rabunku na głównej stacyi telefonów. Zabrano 400 rb.

W Łodzi zawiązano komitet wyborczy.

Od Agencyi Petersburskiej.

Petersburg, 15 lutego. Z Danii do Carskiego Sioła w d. 15 lutego raczyli przybyć: Jej Cesarska Mość Marya Teodorowna, Wielki Książe Michał Aleksandrowicz, Wielka Księżna Marya Jerzówna, Ksenia Aleksandrówna, Olga Aleksandrowna i Książe Piotr Aleksandrowicz Oldenburski. Na spotkanie Jej Cesarkiej Mości na dworzec kolejowy przybyć raczyli Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo, a także Wielka Księżna Marya Pawłowna i Wielcy Książęta — Dymitry Pawłowicz i Mikołaj Mikołajewicz.

Wilno, 14 lutego. — Wieczorem przejeżdżała przez miasto Jej Cesarska Mość Marya Teodorówna.

Na stacyi Landwarowo witali Ją naczelnik kraju Krzywicki i gubernator Tatiszczew.

Narada w Carskiem Siole.

Petersburg, 15 lutego. (Urzędowe)-14 lutego pod przewodnictwem Najjaśniejszego Pana odbyła się w Carskiem Siole narada, w której przyjęli udział: Rada ministrów, prezesi departamentów Rady Państwa i niektórzy członkowie Rady Państwa. Na posiedzeniu obradowano nad projektem reorganizacyi Rady Państwa i o zmianie Ustawy o Dumie Państwowej podług Ustawy z 6 sierpnia, wypływającej z manifestu 17 października i Najwyżej uchwalonego 17 października najpoddańszego raportu prezesa Rady ministrów. Pomimo to że posiedzenie trwało od 2-ej godz. do 7-ej nie rozpatrzono całkowicie projektu i Jego Cesarska Mość raczył naznaczyć następne posiedzenie na jeden z najbliższych dni. Spodziewać się można, że nie dalej, jak za 10 dni zostanie ogłoszony Najwyższy Manifest o nowej Ustawie Rady Państwa i o zmianach w Ustawie o Dumie Państwowej.

Warszawa, 15 lutego. „Kuryer Warszawski“ donosi: Wczoraj w nocy, na odnodze Dąbrowskiej kolei Nadwiślańskich na 105 wiorście jacyś ludzie nieznani chcieli wysadzić most w powietrze. Zauważeni przez stróżów umknęli, zostawiając przyrząd wybuchowy, mający wagi 2 pudy.

Płock, 15 lutego. Pogłoski o zniesieniu stanu wojennego potwierdzają się.

Warszawa, 14 lutego. Sąd wojenny skazał na śmierć, przez powieszenie trzech robotników za zabójstwo i zamach na życie strażników policyjnych.

Petersburg, 15 lutego. Opublikowano ratyfikacyę konwencyi handlowej pomiędzy Rosyą a Francyą i dodatkowe układy o rozszerzeniu konwencyi na Tunis.

Odezwy dyecezyalnych archirejów w kwestyach podlegających rozpatrzeniu na ogólnoros. soborze prawie wszystkie już otrzymano i rozpieczętowano. W przyszłym tygodniu oznaczonym zostanie termin zjazdu, na którym mają się odbyć przedwstępne prace nad sprawami soboru. W synodzie rozstrząsa się obecnie kwestya zrównania gruzińskich biskupów w prawach z innymi biskupami. Na podstawie oficyalnych wiadomości stwierdzono, iż pomiędzy 6 a 15 lutego w Mińsku, Wilnie, Ekaterynosławiu, Warszawie, Radomiu, Białostoku, Wolanowie, Pułtusku, Odesie, Czerkasach, Kijowie i Kownie robiono zamachy na urzędników i rzucano bomby. W Kijowie wykryto drukarnię tajemną.

Zjazd duchowieństwa.

Woroneż, 14 lutego. Rozpoczął się zjazd duchowieństwa; z przemówień uczęstników widać, że duchowieństwo uważa udział w wyborach do Dumy za rzecz bardzo ważną i uznaje za możebne połączenie się z którąkolwiek z partyi politycznych.

Woronież, 15 lutego. Na zjazd duchowieństwa przybyło więcej niż stu duchownych. Przyjęto rezolucyę, że zmiana w hierarchii duchownej jest możliwą tylko przy powołaniu do życia manifestu 17 października. Zjazd zajął stanowisko negatywne do przepisów o wzmocnionej ochronie.

Petersburg, 14 lutego. Wiadomość podana przez „Nowoje Wremia“, że w operacyach banku włościańskiego ma być zaprowadzona, za przykładem Prus, instytucya majątków rentowych, okazuje sie fałszywą. Bank włościański zostawiał czasem za sobą dobra ziemskie i wydzierżawiał je włościanom, ale o zaprowadzeniu takich operacyi jako stałej instytucyi — mowy niema.

Helsingfors. 15 lutego. Po otrzymaniu telegraficznej wiadomości o przybyciu pociągiem czterech grabieżców Banku Państwa policya wiejska aresztowała jednego, reszta poczęła uciekać, strzelając gwałtownie. Zabito żandarma i raniono urzędnika koronnego. Przybyła następnym pociągiem policya schwyciła trzech grabieżców. W lesie, w stercie zboża znaleziono ubranie przestępców i 90000 marek.

Śledztwo.

Homel, 14 lutego. W pierwszym tygodniu wielkiego postu w ratuszu rozpocznie się śledztwo pierwiastkowe w sprawie pożaru z 13 stycznia.

Zamachy.

Petersburg, 15 lutego. — Na stacyi Gatczyno popełniono zamach na zycie inzyniera Ruchłowa — naczelnika trakcyi kolei warszawskiej.

Ruchłow jest niebezpiecznie ranny w brzuch.

Moskwa, 14 lutego.—W nocy trzech nieznanych ludzi strzelało do stójkowego za to, że nie chciał im wskazać mieszkania komisarza. Stójkowy raniony, napastnicy umknęli.

Kagyzman, 15 lutego. W nocy na 13 lutego przestępcy zbrojni napadli na dom „błagoczinnaho“ Ter-Gregorjanca, pobili okna i chcieli wyłamać drzwi. Kiedy na pomoc przybiegli sąsiedzi, napastnicy uciekli.

Warszawa, 14 lutego. W hurtowym sklepie nafty Krajewskiego przy ul. Ogrodowej zjawiło się wieczorem 5 mężczyzn i 1 kobieta, zepsuli telefon i grożąc rewolwerami zażądali klucza od ogniotrwałej kasy; zabrali 700 rub. i uciekli.

Elizawetgrad, 14 lutego.—Do galanteryjnego magazynu Homberta weszło 6 ludzi, mianujących się anarchistami; zabroniwszy obecnym ruszać się z miejsca, pod groźbą rzucenia bomby, zabrali z kasy 215 rub. i oddalili, się nakazując, aby nikt nie wychodził z magazynu przez półgodziny. Napastników nie wykryto.

Proces Schmidta.

Oczaków, 14 lutego.—Dziś, po rozejrzeniu materyalnych dowodów, oskarżeni dają swoje wyjaśnienia. Szmidt mówił obszernie przed i po przerwie. Mowa oskarżyciela rozpocznie się jutro rano o 6-ej godzinie. W mieście niespokój.

Aresztowania.

Troickosawsk, 14 lutego.—Za antyrządowe rezolucye aresztowano 4 uczęstników zjazdu włościańskich naczelników, oczekiwane są i inne areszty.

Ufa, 14 lutego.—Wielu więźniów wysyłają do powiatu obdorskiego, gubernii tobolskiej; między innymi i adwokata Polidorowa.

Wielikij-Ustiug, 14 lutego.—Rozpoczęto sekwestr samowolnie zrąbanego przez włościan lasu. W jednej wsi aresztowano 2000 belek.

Petersburg, 14 lutego.—Generał Liniewicz telegrafuje 8 lutego z Chajłaru. W czasie bitwy mukdeńskiej 5 pułków nowy armii zgubiło swe sztandary. Obecnie, kiedy jeńcy wojenni wracają z Japonii, dowiedziano się, że oficerowie lub nawet sami żołnierze przechowali takowe. Zwrócono 4 sztandary, mianowicie: 4-go pułku strzelców, krzyż drzewca i inicyały Cesarza Aleksandra III od sztandaru 19 pułku strzelców, 162 pułku Achacyczskiego i 241 pułku Orskiego piechotnego. Wszyscy oficerowie i żołnierze, którzy przyjmowali udział w ocaleniu sztandarów, zostali odznaczeni: oficerowie orderami Włodzimierza 4-ej klasy z mieczami i wstęgą: żołnierze—orderem wojennym wyższych stopni.

Bijsk, 13 lutego.—W telegramie podpisanym przez hr. Wittego, Najjaśniejszy Pan rozkazał podziękować sekcyi miejscowej „Związku 17 października“ za wyrażone uczucia wiernopoddańcze.

Mitawa, 14 lutego. Po opanowaniu zarządów gminnych powstańcy, zabrali z nich wielką ilość blanków paszportowych i pieczęci. Obecnie kursuje mnóstwo fałszywych paszportów. Z tego powodu nakazano wszystkim włościanom kurlandzkim złożyć swoje paszporty w urzędach przed 15 marca dla zamiany ich na nowe.

Tyflis, 14 lutego. Koniuszy Dworu Jego Cesarskiej Mości Tołstoj został komenderowany do Baku dla wzięcia udziału w specyalnej naradzie nad wyasygnowaniem 20 milionów na podniesienie w Baku przemysłu naftowego. Do Baku wyjechał również członek rady Ministeryum Finansów p. Dżunkowskij.

Nowgorod, 15 lutego. Z rozkazu ministeryum spraw wewnętrznych został zawieszony w czynnościach prezes gubernialnego zarządu ziemskiego — Kulubakin.

Zatarg Chińsko-Amerykański.

Pekin, 13 lutego. (Ag. „Reuter“). Urząd spraw zagranicznych postanowił wystosować do Stanów Zjednoczonych notę w sprawie wysłania wojska na wyspy Filipińskie i jednocześnie zaznaczyć, że obawy nieprzyjaznego ruchu przeciw cudzoziemcom są bezpodstawne, ponieważ powstanie bokserów nie może się powtórzyć, a wszelkie miejscowe zaburzenia rząd stłumi.

W sprawie reform chińskich.

Londyn, 14 lutego. Członkowie chińskiej komisyi, wysłanej do Europy i Ameryki, aby zaznajomić się z zachodnią cywilizacyą, przybyli tutaj, a we środę jadą do Berlina, potem do Petesburga. Opowiadają oni że ustrój amerykański zrobił na nich dodatnie wrażenie, ale nie nadaje się dla Chin, gdzie panuje władza cesarska. Oznajmili również chińczycy, że nie będą zaznajamiać się z konstytucyą angielską, gdyż tem zajmą się inni członkowie komisyi. Członkowie komisyi oświadczyli, że obecna polityka Chin jest postępową. Chiny za przykładem Japonii, przyswajają wszystko dobre z zachodu.

Algeciras, 14 lutego. Odpowiedź francuskich delegatów, na ostatnią interpelacyę niemieckich przedstawicieli w sprawie marokańskiej policyi, zaprzecza opinii, jakobyto formowanie policyi z francuzów i hiszpanów mogło naruszyć równowagę wszystkich narodowości. Wszakże gdyby konferencya uznała za konieczne ustanowienie większej gwarancyi — francuscy delegaci gotowi są rozpatrzeć przygotowany w tym celu projekt. Odpowiedź ta umożebnia wznowienie rozpraw o uformowaniu policyi.

Budapeszt, 15 lutego. Andrassy wystosował do wyborców list, w którym wykłada przebieg rokowań z cesarzem i przyczyny, które go zniewoliły zrzec się uformowania gabinetu, ponieważ przyjęcie warunków cesarskich znaczyłoby wyrzec się praw parlamentu, który zawsze przyjmował udział w postanowieniach o organizacyi armii. Andrassy jest przekonany, że władza monarchiczna nie może egzystować bez poparcia inteligencyi węgierskiej i proponuje jej walczyć o konstytucyę, lecz być gotową do zawarcia honorowego pokoju.

Berlin, 14 lutego. W królewskim zamku odbył się najpierw cywilny ślub ks. Eytel-Fryderyka z księżniczką Zofią Karoliną Oldenburską. Następnie miały miejsce kościelne zaślubiny i ostatecznie wielki obiad, a potem taniec z pochodniami.

Londyn, 14 lutego.—Podczas wyborów w Cyty wybrano, większością 15474 głosów, członkiem izby gmin Balffour'a.

Waszyngton, 15 lutego (Ag. „Reut.“). Prezydent Roosewelt, chcąc uzasadnić konieczność szerokiego rozwoju bojowej gotowości wśród obecnego składu armii i marynarki, wystosował do ministra wojny list, ogłoszony w rozkazie do armii, w którym wylicza waleczne czyny admirała Togo i przytacza dla korzyści żołnieży i marynarzy amerykańskich mowę, którą Togo miał do swych marynarzy po skończonej wojnie.

Paryż, 14 lutego. Izba deputatów rozpatrywała budżet ministeryum wojny. W czasie rozpraw, minister wojny w odpowiedzi na interpelacyę, oznajmił, że, na wypadek wojny, deputaci i senatorowie, należący do rezerwy albo do terytoryalnej armii połączą się z wojskami ósmego dnia po ogłoszeniu mobilizacyi. Minister dodał, że rząd zajęty jest obecnie opracowaniem projektu cywilnej administacyi na czas wojny.

Obawy Persyi.

Teheran, 13 lutego.—Prasa perska ostrzega rząd wobec anglo-rosyjskiego zbliżenia, rezultatem którego będzie podział Persyi.

Prasa radzi wprowadzić reformy państwowe, podobne do konstytucyi angielskiej z szerokim udziałem duchowieństwa w sprawach państwa. Szeik Kowejta Mira-bek porzucił sztandar nadany przez anglików szeikom z nad zatoki perskiej, którzy uznają ich protektorat, i podniósł sztandar czerwony z półksiężycem na znak solidarności z Turcyą.

Zakaz celny.

Berlin, 14 lutego. — Ogłoszono rozporządzenie, mające obowiązywac od 1 marca, a zabraniające przywozu wieprzowiny z Rosyi.

Dozwolonym jest przywóz mięsa preparowanego i to na specyalnych warunkach.

Wiedeń, 14 lutego. — We wschodniej Galicyi na porządku dziennym są demonstracye włościan ruskich a to z powodu powszechnego prawa wyborczego, który ich zdaniem nie zapewnia rusinom reprezentacyi odpowiedniej ich ilości w porównaniu z ludnością polską.

Sofia, 14 lutego.—Rząd odrzucił prośbę Serbii, która zgodnie z życzeniem Austryi chciała zmienić ustawę związku celnego.

Organ urzędowy „Nowy Wiek“ oświadcza ze Serbia dowiodła zarówno swej zupełnej zależności politycznej i ekonomicznej od Austryi jak i niezdolności do walczenia o niepodległość państw bałkańskich.

Zamknięcie Towarzystwa.

Omsk, 14 lutego.—Zamknięto tiuzalińskie towarzystwo wiejskiego gospodarstwa. Pomocnik prezesa i sekretarz aresztowani.

Szanhay, 14 lutego (Ag. Reutera). Cudzoziemcy zbiegli z Nonczangu w liczbie 33 przybyli do Jukiongu. Tam przypłynęły: francuski krążownik i amerykańska kanonierka, a znajdują się już dwa angielskie statki.

Londyn, 14 lutego. (Ag. Reutera), Król wyjedzie we środę do Portsmuth, a stamtąd popłynie na kontynent.

Paryż, 15 lutego. (Ag. „Havasa“), W małej parafii w departamencie górnej Loary przy spisywaniu inwentarza kościelnego tłum obsaczył żandarmów i zaczął ich bić. Ciężko zraniono oficera i recypienta. Żandarmi musieli bronić się strzałami rewolwerowymi. zraniono 15 osób, dwie śmiertelnie.

Sąd przysięgłych skazał na 7 lat ciężkich robót, byłego urzędnika banku „Biuro Dyskontowe,“ który skradł z banku milion franków i uciekł na wynajętym parowcu do Brazylii. W czasie aresztowania znaleziono przy nim 584,000 fr. które zwrócono bankowi. Towarzyszkę ucieczki Morelli uniewinniono.

Wiedeń, 13 lutego.—Zawarto umowę co do wykupu kolei cesarza Ferdynanda—na własność państwa.

Konstantynopol, 14 lutego.—Główny inspektor Chilmi-basza postanowił, do miejscowości ogarniętych przez powstanie albańskie, wysłać redyfów. Albańczycy żądają ułaskawienia Rizy-beja i żandarmów wysłanych do Anatolii.

Budapeszt, 14 lutego. Minister spraw wewnętrznych wydał rozkaz o zamknięciu w miastach municypalnych komitetów pomocy społecznej.

Panuje przekonanie, że minister zapobiegnie zbiorowemu podaniu się do dymisyi urzędników niektórych komitetów. Urzędnikom zaproponują nie opuszczanie posad; w przeciwnym zaś razie będą oni wydaleni i pozbawieni emerytury.

Koalicya wystosowała do narodu manifest, w którym zaznacza, iż rząd zamknął parlament, aby wprowadzić w życie traktaty zawarte z państwami cudzoziemskiemi. Bez sankcyi parlamentu traktaty takie nie obowiązują narodu.

Koalicya nie uformowała ministeryum, ponieważ wypadłoby jej uznać prawo nieograniczonej władzy cesarskiej, niezgodne z konstytucyą. Można oczekiwać jeszcze większego pogwałcenia praw narodowych przez rząd; wobec tego naród powinien wystąpić energicznie w obronie konstytucyi.

W sprawie wyborów.

Moskwa, 14 lutego.—Moskiewski gubernator zwrócił się do robotników z wezwaniem, aby się przejęli ważnością danych im praw i moralnej odpowiedzialności, jakoteż wybierali do Dumy Państwowej ludzi uczciwych, pragnących spokoju i porządku.

Ostatnie telegramy.

Tyflis, 15 lutego. Zakaukaskie koleje przechodzą pod zawiadywanie ministeryum wojny. Kolejowe wojskowe baliony wzmacniają się.

Warszawa, 15 lutego. Ośmiu uzbrojonych ludzi wpadli do kantoru telefonów i, grożąc kasyerce śmiercią, zabrali 1000 rb.

Warszawa, 15 lutego. 30 socyalistów wpadli do drukarni Niemiry i, mszcząc za odmowę drukowania wydawnictw socyalistycznych, rozsypali czcionki i zepsuli motor.

Mińsk, 15 lutego. Na ulicy Wesołej znaleziono dwie bomby.

Pietrozawodzk, 15 lutego. Gubernator polecił naczelnikom ziemskim i policyi być nieobecnymi na wiecach włościańskich, aby nie krępować włościan w naradach nad programami kandydatów do Dumy Państwowej.

Rynek cukrowy.

Magdeburg, 15 (28) lutego. Usposobienie rynku cukrowego spokojne. Cukier buraczany 1 transit franco statek Hamburg za 100 kilo na luty 16 mar. 60 f., na marzec 16 mar. 60 f.

Paryż, 15 (28) lutego. Usposobienie rynku cukrowego mocne. Cukier biały Nr 3 za 100 kilo na luty 24 3/4 fr., na marzec 24 7/8 fr.

Carycyn, 15 lutego.—Dowóz rafinady i kryształu słaby.

Ceny dawnej rafinady w głowach 6 rb. 25 kop. — 6 rb. 30 kop., rąbana 6 rb. 60 kop.; kryształ 5 rb. 10 kop. — 5 rb. 20 kop.

Hamburg, 15 lutego. — Usposobienie stałe. Cukrzyca niemiecka f-co port hamburski 100 k° na marzec 16 marek 85 pf., na kwiecień 17 marek 95 pfenigów.

Giełda Petersburska.

15 Lutego 1906 r.

4% Państwowa renta	79 5/
4 1/2 Listy zast. Kijowsk. Banku Ziemsk.	79 1/2
5% pożyczka prem. 1864 r.	357
„ „ 1866 r.	300
5% obl. prem. Szlach. Banku	230
Akcye Peterbursb. Międzynar. Komerc.	3-6
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	417
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	344
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	185
„ Bransk. Relsk. Fabr.	179
„ Putiłowsk. „	101
„ Bakińsk. T-a Naftow.	485 tranz.
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	171
„ Petersb. Prywatn. i Komm.	187
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	71 1/2
5% Pożyczka 1905 r.	97 3/4

Usposobienie z papierami dywidendowymi stale za wyjątkiem akcyi przemysłu naftowego w Baku; z fondowemi spokojnie, z hypotecznemi stale, premiówki i pożyczki w podaży.

Rzym.-Kat. Tow. Dobr., otworzywszy „Biuro Pracy“ dla dostarczania takowej pracownikom inteligentnym i służbie domowej, uprzejmie prosi Chlebodawców o zwracanie się z zapotrzebowaniami do Kancel. T-wa: Diesiatinny Zauł. Nr. 7. Codziennie od godz. 10—2 oprócz dni świątecznych. Kuratorka zarządzająca Lucyna Frepont. Sekretarz K. Staniszewska. A152—1

Drukarnia Polska FRĄCKIEWICZA
EGZYSTUJĄCA OD R. 1874.
Wykonywa wszelkie obstalunki **drukarskie, litograficzne, introligatorskie**, również **księgi rachunkowe**. Zlecenia wykonywa z największą sumiennością i dokładnością. **Kijów, ul. Annienkowska** (Luterańska) **Nr. 3.**
A143—10—1

Zakład zegarmistrzowski
Niecielski i Jagodziński
Kijów, Kreszczatik Nr 31.

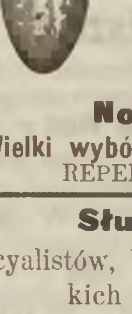

Zegarki najcelniejszych fabryk.
Zegary ścienne w różnych stylach.
Zegary biurkowe, kominkowe, podróżne.
Zegary dla kontroli stróżów nocnych.
Repetiery, Chronografy, Budziki. A65—13—1
Nowości biżuteryjne
Wielki wybór — Ceny realne.
REPERACYE ZEGARKÓW

Służbę domową
oficyalistów, bony i guwernantki wszelkich narodowości poleca
Biuro Zleceń Milowicz
KIJÓW, ul. MICHAJŁOWSKA Nr. 16 mieszk. 60. A41-10-2

W Kijowie, Kuźnieczna Nr. 20.
Uwadze DAM!
NOWOOTWORZONA PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA
Sukien, Kostjumów i Strojów damskich
M. DOBROWOLSKIEJ.
Wykonywa obstalunki wykwintnie, podług najświeższych żurnali, po cenie umiarkowanej.
Dla przyjezdnych czynione są wszelkie udogodnienia co do terminu wykończenia.
Panie ze wsi mogą zamawiać listownie, przy przesłaniu dokładnej miary.
A także **Szkoła Kroju** i szycia podług metody Francuskiej Wortha i Wiedeńskiej. Kurs najkrótszy.
Dla przyjezdnych uczenic może być pensyonat. A 133—2—1

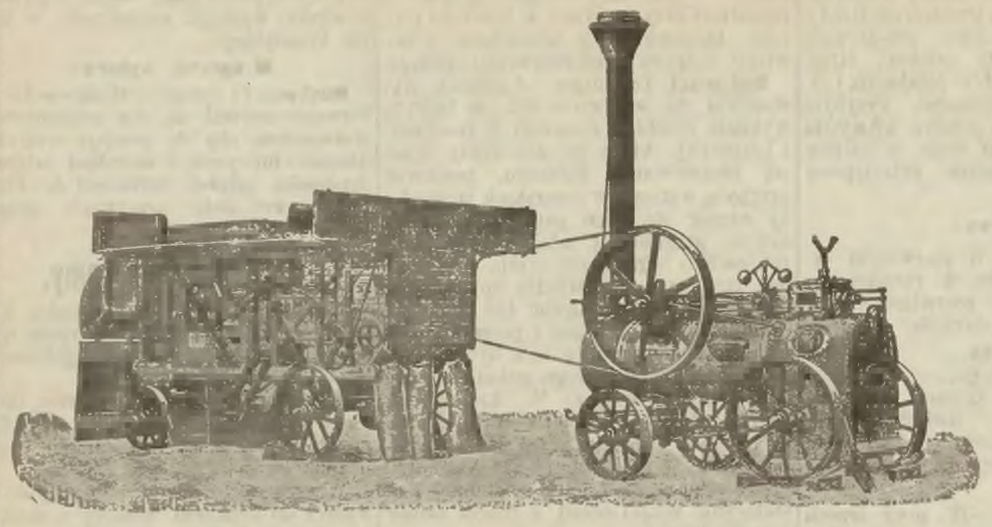

Lokomobile,

Patentowane Młocarnie parowe,

Siewniki zbożowe,

Specyalne siewniki do nawozów sztucznych

HOFHERR & SCHRANTZ

Fabryki narzędzi rolniczych w Wiedniu i Budapeszcie.

Filia Kijowska Mikołajowska 3.

Telefon Nr. 1478.

Garnitury Parowe

FABRYKI

Ruston, Proctor & C-o Lincoln.

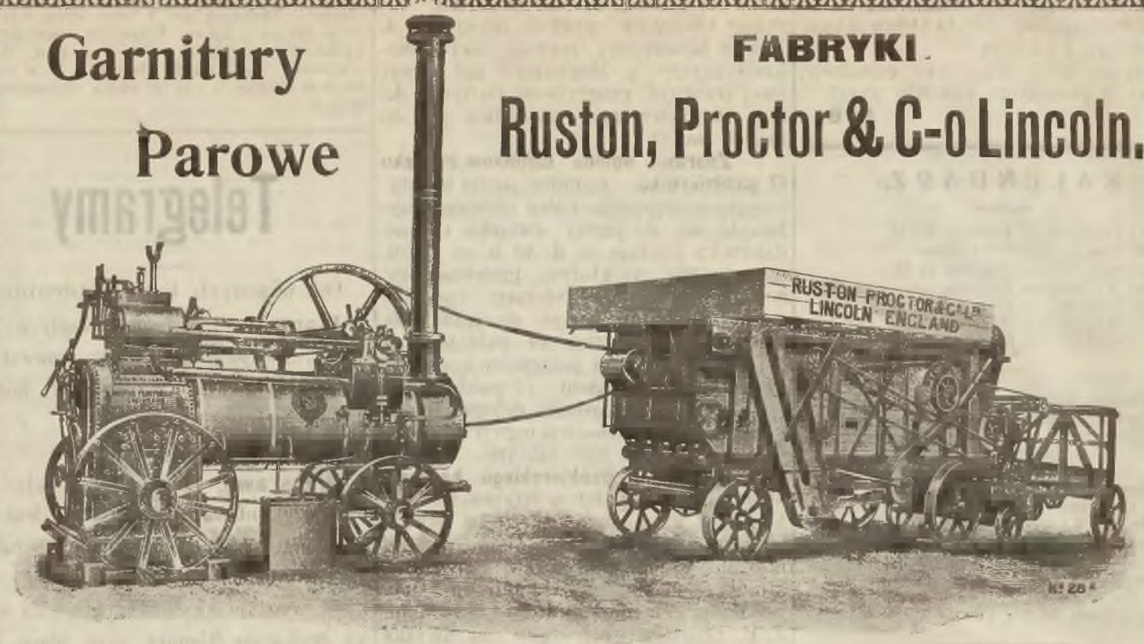

OSTATNIE SŁOWO TECHNIKI.

A136-18-1

Polecają, jako wyłączni reprezentanci:

Tow. Akc. **„WŁ. DOLIŃSKI“** w Kijowie.

J. K. SZUMAN

Kijów, **Zołotoworocka 6.** — **Telef. 562.**

Specyalność: pośrednictwo w sprzedaży cukru i świadectw eksportowych. **Wyłączna Reprezentacya** na Rosyę i Królestwo Polskie plantacyi nasion buraczanych pochodzenia **Klein Wanzleben,** firmy Otto Breustedt.

A119—1

MEBLE

Luksusowe, zwyczajne obicia, łóżka angielskie, materace i umywalnie

Kompletne urządzenia mieszkań według rysunków najlepszych artystów.

Wiedeńskie meble

Specyalny oddział do tapicerskich i dekoracyjnych robót

A. HARDT

Ceny według gatunków towarów, bez konkurencyi

Upraszamy o zwiedzenie sklepu. Sprzedajemy na raty. A76 —1—3

Dom Przemysłowo - Handlowy

Michał Bukowiński

w Kijowie ul. KRESZCZATIK 5.

Telefonu Nr. 927 — Adres telegraficzny: „EMBU Kijów“

POLECA:

Roboty izolacyjne z materyałów ogniotrwałych mineralnych (Poryt, Infuzoryt, Kieselgur)
Posadzkę terrakotową „Marywil“
Cegłę ogniotrwałą „Marywil“ wysokiej topliwości.

Posadzkę dębową masywną „Tajkury„
Dachówkę Marsylską oryginalną i krajową,
Blachę dachową czarną i pocynkowaną,
Blachę falistą i konstrukcye z tejże

MATERYAŁY BUDOWLANE, POTRZEBY FABRYCZNE, KOSZTORYSY, ALBUMY, PROSPEKTY NA ŻĄDANIE.

Zakład artystyczno-fotograficzny

M. Konosewicza

W Kijowie, Kreszczatik Nr 34.

Filja: Wielka Wasylkowską Nr 62.

Zakład wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres fotografii po cenach nizkich.

Zdjęcia na pocztówkach:

10 gabinetowych od 2-ch rb.
10 wizytowych od 1 rb. 50 k.

Przy obstalunku 12 szt. gabinetowych lub wizytowych fotografii jako premium daje się

portret.

20 k. pocztówka zdjęta z natury lub fotografii **20 k.**

Próbne fotografie wykonywa się w ciągu jednej godziny, cały obstalunek w ciągu 24-ch godzin. A5-2-28-1

Skład Drzewa Opałowego

S. PIOTROWSKIEGO

w Kijowie na Przystani telef. 2234

Brzoza	3 arszyn.	berlinowe	30	rub.
Olcha	3 „	„	24	„
Dąb	1½ „	„	29	„
Grab	3 „	„	30	„

za sążeń z dostawą (na Podole o rubla taniej). Zamówienia przyjmują się **za gotówkę:** Ustnie, piśmiennie i przez telefon. A150—1

Produkcya i Skład Nasion Ogrodowych

i niektórych rolnych,

S. Makowieckiego

Michałówka, poczta Szatawa — Podolska.

Cennik ilustrowany na żądanie bezpłatnie.

Nasiona prosa mandżurskiego **„Gaolan“,** funt **20 kop.,** pud **6 rb.** R-3-1

Zawiązawszy stosunki z najlepszemi krajowemi i zagranicznemi firmami, a także otrzymawszy

wyłączne przedstawicielstwo dla południa Rosyi

od fabryki maszyn w Braunschweigu „Braunschweigische Maschinenbau-Anstalt“ otworzyłem od 1-go Lutego r. b. w Kijowie ulica **W. Wasilkowska Nr 25, wprost Karawajowskiej**

Biuro Techniczne

biorące na siebie wykonanie **projektów i kosztorysów,** a także i samą **budowę i montaż fabryk** i warsztatów i **instalacye elektryczne** wszelkiego rodzaju, jako to: oświetlenie, transmisya energii i t. p.

Stanisław Jankowski.

A6—10—5

Zakład artystyczno-fotograficzny

NASIONA

buraków pastewnych,

oraz

Nawozy Mineralne

poleca R4—1

Dom Handlowy E. Krasicki i S-ka w Kijowie, Kreszczatik, 29.

Fabryka maszyn, narzędzi rolniczych i odlewnia

Władysława Mencel

W Białej Cerkwi Kijowsk. gub. istniejąca od 1850 r.

Poleca po nader nizkich cenach i bardzo dogodnych warunkach:

Siewniki kombinowane **„Matador“** ulepszone w 1902 r.
Najlepsze siewniki burakowe **„Nowy Tryumf“.**
Rzutowe siewniki **„Sokoł“** i **„Ekkiertowskie“.**
Rzędowe siewniki fabryki Sakka „Normal Saxonia“ Siderslebena.
Siewniki kombinowane uniwersalne **„Record“** syst. wys. J. Orłowskiego, świad. ochr. Nr 19729. **Młocarnie konne , kieraty różnych systemów.**
Sieczkarnie fabryki Bentalla. Sieczkarnie i szatkownice własnego wyrobu różnych systemów. Wialnie i młynki różnych systemów.
Młyny konne i do motorów parowych oraz jagielniki. Kultywatory, ekstyrpatory, brony, drapacze i walce. Odlewy żelazne dla cukrowni i gorzelni i innych fabryk.
Transmisye dla młynów parowych i wodnych oraz dla cukrowni.
Znajdują się też zawsze na składzie:
Pługi oryginalne Sacka najnowszej konstrukcyi. Pługi fabryki Fletera. Amerykańskie grabie „Tiger“ i „Osborn“. Amerykańskie żniwiarki W. A. Wooda, Osborna i Mak-Kormika. Brony-Kultywatory **„Kolumbia“.** Parowe młocarnie i lokomobile fabryki Marschala w Anglii.

Cenniki wysyła się gratis.

Kantor fabryki na czas kontraktów w Kijowie, Hotel Europejski 47. Przedstawicielstwo **T-wo Henri Smith i C-o w Kijowie.**

Nasiona i narzędzia roinicze

Nawozy sztuczne

Wyłączna reprezentacya maszyn żniwnych

MAC'CORMICK

Skład szpagatu Manilla i części zapasowych

L. Zdrojewski i K. Grabowski, Kijów Kreszczatik 25 telef. 924

A112—1

NASIONA

buraków pastewnych,

oraz

Nawozy Mineralne

poleca R4—1

Dom Handlowy E. Krasicki i S-ka w Kijowie, Kreszczatik, 29.

MAGAZYN **M-me Berty**

Kreszczatik Nr 12.

Z powodu

Likwidacyi

tanio wyprzedaje dziecinne stroje. Tamże można nabyć umeblowanie magazynu.

Stud.-polit. (real.) posz. korepet. specyal. matemat. Nik-Botaniczna 12. M. Pieńkowski.

Leśniczy poszukuje posady. Adres: M. Wasilkowska Nr 20 m. 2 u p. Nowackiego dla I. P.

Poszuk. Nauczycielki polk. na wyj. znaj. ros. fr. prakt. niem. teor. i muz. Kuznieczna 17 m. 5.

Doświadcz. piwowar chce zmienić posadę. Kijów, Poste restante okazic. kw. Dziennika Kijowskiego Nr. 126. R126 4—1

Bona polka posz. pos. do dzieci 2—4 lat. Ma dobre świad. Adres M. Wasylkowska 6. m. 17. R129 2—1

Polak familij. poszukuje pos. przy Cukrowni ekonomicz. magaz. lub rachm. Adr. Kijów, Naberežno-Lebeckaja Nr. 6. Grudziński. R130 3—1

Rahmistrz szuk. pos. przy cukrow. lub folw. zgodzę się na podob. w Kijow. mam świad. i rekom. Adr. Num. Michałowskiego klaszt. 75 R135 10—1

Zauważyć proszę adres, szuk. prac. urządz.elektr. oświetl. dzwon. telef. tanio. Mitrofanowska 27 kw. 3. R134 2—1.

Na wyjazd (lub tu za utrzym.) posz. korep. Student-Technolog Tereszczenkowska 11 m. 9. student Z. B-ski. R139 3—1

Życzą

kupic dom w Kijowie. Michajłowska 16 m. 60. A221—1

Życzą

umieścić 50 t. r. pod zakładną. Michajłowska 16 m. 60. A122—1

Za zebrane w Hotelu Continental 13 lut. pieniądze dla mojej chorej Matki — w jej imieniu — **wszystkim serdeczne Bóg zapłać.**

A156—1 BRONISŁAWA.

Pokój umeblowany do wynajęcia; do 1-go Marca 10 rubli do 1 Kwietnia 20 rb. Anienkowska (Luterańska) 7—10

Z poważn. z wielolet. praktyki rekomendacyami **RACHMISTRZ** (buchalter) sprawdza i zamyka rachunki, wprowadza na nowo podwójną rachunkowość, prowadzi takową wg. nadsyłan. raportów wszelk. przedsiębiorstwach; udziela **lekcyi** praktycz. podwój. rachunkowości i przepis. na **maszynie** w różnych językach. Kijów, Bulwarno-Kudriawska Nr. 16.

L. LISOWSKI A63—1—10

Ogrodnik (kawaler) wszechstronnie wykształcony (z długoletnią praktyką za granicą, w Warszawie i na Podolu) ma dobre świadectwa; poszukuje miejsca, adres L. Rawicz. Kijów Żylańska 112 m. 3.

Na czas kontraktów wynajmuje się 1—2 pokoje umebl. z elektr. oświetleniem. Instytutcka 18 m. 2.

Dyplomowany agronom

szk. Tabor prakt. przy wzorowem gospodar. poszukuje zarządu większ. mająt. Żytomierz Rudnieńska Nr. 10.

Majątek polski do sprzedania 265 dz. lub 530 dz. w Berd. pow. od st. kol. 10 wior. szczegóły warun. W. Żytomierska 4, m. 5, od 5—7 godz.

Poszukuję posady lokajczyka lub chłopca do sklepu. Żylańska Nr. 136 m. 7.

Stud. polak bardzo potrzebujący poszuk. jakiejkolwiek lekcyi. Bibikowski bulwar Nr. 12 Wasilew.

---

200 dz. czarnoz. sprzed. własn. polaka g. Pod. Winnic. pow. przy stac. kolej. Zgłos. D. Żytom. 4 m. 7.

Skończ. gimnaz. i kursa freblow. poszuk. zajęcia. Kreszczatyk 12 m. 4.

Nauczycielka pol. z wykszt. zagr. zn. jęz. i muz. posz. posady. Mało-Włodzimierska 36 m. 2 od 4—6

Rutynowany buchalter polak, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość: ul. Mikołajewska Nr. 4 w składzie win.

Szukam posady mechan. przy parov. młyn. lub młocar., znam kowal. rob. Żylańska 67 m. 3.

Oddają się kapitały pod zakładne 6½ proc. z amortyzacyą na 49 lat Michałowska 16 m. 60.

T-wo „Robotnik“ poleca zdolnego montera-mechanika, który pracował za granicą, a obecnie poszukuje posady w kraju. Może przyjąć miejsce majstra ślusarskiego, mechanika lub maszynisty w fabryce lub majątku. Mikołajowska 11. A88-5-

---

Chcę sprzedać dom, Nesterowska Nr. 2. Wiadomość w Magazynie Klimowicza Mikołajewska Nr. 4.

Dom murowany sprzedaje się na Bezakowskiej Nr. 14 z placem na budowlę, wiadomość na miejscu, mieszk. 5-te u gospodarza. Tamże do wynajęcia duży słoneczny pokój umeblowany z usługą.

Piszę na maszynie w języku polskim franc., ros. i niem. Mariińska Błagowieszczeńska Nr. 49 m. 1.

Potrzebny mleczarz do 70 krów od 1 marca. Proszę się zgłaszać Luterańska 6, agencya Dziennika od 10 do 1-ej g.

Odnajmuje się wykwintnie umeblowane **mieszkanie** z 6 pokoi. Kościelna 9 m. 2.

REDAKTOR WYDAWCA
WŁODZIMIERZ Hr. GROCHOLSKI.

PRZEGLĄD ROLNICZY

Pismo Tygodniowe, illustrowane

POŚWIĘCONE ROLNICTWU NA ZIEMIACH POLSKICH

wychodzi w Krakowie od 1-go Stycznia 1906 r.

Redakcya i Administracya Okręgowa dla Kraju Południowo-Zachodniego: w **Kijowie ul. Funduklejowska 30.**

Warunki przedpłaty z przesyłką pocztową:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 k., miesięcznie 50 k.

Przegląd Rolniczy ma za zadanie przedstawić systematycznie **całokształt stosunków rolniczych i życia rolniczego na całym obszarze ziem polskich i być ogniskiem, a zarazem rozsadnikiem tych myśli twórczych polskich,** których przeszczepienie z jednej okolicy do innych byłoby bardzo pożądanem, równocześnie zaś pilnie baczyć, **by pismo było rzeczywistem odbiciem powszechnego postępu rolniczego.**

A. 55—6—2

Administracya Przeglądu Rolniczego

zawiadamia, że główną agenturę w Kraju Południowo-Zachodnim dla przyjmowania ogłoszeń i przedpłaty powierzyła panu **STANISŁAWOWI ORŁOWSKIEMU** w Kijowie, ul. Annienkowska (Luterańska) Nr. 6.

Zarząd Towarzystwa Wzajemnej pomocy Rolników i Leśników z wyższem i średniem wykształceniem

ma zaszczyt podać do wiadomości o mających się odbyć Ogólnych Zebraniach według następującego programu:

19 Lutego 1906 r. o godzinie 1-ej w dzień:

1) Sprawozdanie Zarządu za 1905 rok: 2) Referat członka T-wa p. E. Załęskiego z dziedziny doświadczeń nad uprawą buraków cukrowych. 3) Referat Czł. T-wa p. M. Benedyckiego „W sprawie uregulowania stosunków pomiędzy różnymi grupami posiadaczy ziemskich.“

21 Lutego 1906 r. o godzinie 7½ wieczorem.

1) Wybory Członków Zarządu na miejsce wybywających i Członków Komisyi rewizyjnej. 2) Zatwierdzenie budżetu T-wa na rok 1906 i sprawozdanie Komisyi rewizyjnej. 3) Wyznaczenie terminów Ogólnych Zebrań w 1906 r. i rocznego Zebrania w 1907 r. 4) Wnioski Członków. 5) Referat Czł. Tow. p. S. Wroczyńskiego „O mechanicznej uprawie buraków cukrowych.“

Obydwa Zebrania odbędą się w lokalu księcia M. Repnina w domu szlacheckim przy placu Dumy.

Osoby, nie należące do Towarzystwa Wz. Pomocy i interesujące się treścią wzmiankowanych referatów, proszone są o przyjęcie udziału w posiedzeniach.

Przez cały czas kontraktów **codziennie** otrzymują się nowości sezonu.

Na wszystkie towary ceny zniżone w bławatnym magazynie

Dom Handlowy **Kotlarow i Czernogołowkin** Kreszczatyk 36, naprzeciwko Luterańskiej.

Centralna Mleczarnia.

Kreszczatik Nr. 32, obok Lombardu. Filia: Wielka Wasylkowska Nr. 2, Vis à vis Hotelu „Orion“. Telefon Nr. 1470 i 1471.

Codziennie świeży nabiał. Mleko wiadr. i szklank. niezbier. Śmietanka, Ser, Masło, Śmietana, Bryndza, Kefir, Kawa, Herbata, Czekolada i różne wody. Gazety i Szachy. Zakład otwarty do godziny 2-ej w nocy. R127—6—1

ALEKSANDER JABŁONOWSKI:

Atlas Historyczny „ZIEM RUSKICH“

Rzpltej na przełomie w XVI z XVII w.

Nabywać można we wszystkich większych księgarniach w Królestwie Polskiem.

8-mio Klas. Żeńsk. Gimnazyum.

E. O. SZAFIR

z obszernym kursem historyi i najnowsz. liter. Jęz. prak. Przyjęcia trwają. Funduklejowska Nr. 10.

KASY

najnowszej konstrukcyi opancerzone stalą i żelazne. Kufry i szkatułki fabryki ogniotrwałych kas

„SALAMANDRA“

Kreszczatik Nr. 8 obok Hotelu „Anglia“

A107—8

H. KLIMOWICZ

Kijów, Mikołajowska Nr. 4

Poleca swój zakład krawiecki zawsze na sezon zaopatrzony w najnowsze materyały angielskie.

Krój według wzorów angielskich.

A98—1—3

Drukiem T. H. Mejnandera w Kijowie, Puszkińska 20.